

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI

NR 357

RUCH ODNOWY
† SEOWIAN †

15 III 2015 R.

NOWY JORK, CHICAGO, TORONTO, BERLIN, WARSZAWA.

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI W INTERNECIE: www.wicipolskie.org

Drodzy Czytelnicy i Sympatycy!

W naszym biuletynie zamieszczamy teksty różnych autorów, tak „z pierwszej ręki” jak i przedruki, traktujące o najistotniejszych problemach Polski i Świata. Kluczem doboru publikowanych treści, nie jest zgodność poglądów Autorów publikacji z poglądami redakcji lecz decyduje imperatyw ważnością tematu. Poglądy prezentowane przez Autorów tekstów, nie zawsze podzielamy. Uznając jednak że wszelka wymiana poglądów i wiedzy, jest pożyteczna dla życia publicznego - prezentujemy nawet kontrowersyjne opinie, pozostawiając naszym czytelnikom ich osąd.

Redakcja

Adres kontaktowy Redakcji PRP: PO Box 1602, Cranford NJ 07016 i internetowy: prp1999turobin@gmail.com

1) Wiadomości; 2) ISIS przygotowuje Ziemię [nie Żydów] do życia po III wojnie światowej; 3) Dlaczego tak łatwo nas Polaków oszukać i wmówić nam historyczne kłamstwa; 4) Polskie majątki trafiały w ręce Żydów za zdradę Polski?!; 5) Polski historyk i żydowski bankster; 6) „Tęsknię za tobą, Żydzie”; 7) Zbrodniarze - Salomon Morel i „krwawa Luna”, Julia Brystygierowa w Hollywoodzkiej kolejce?; 8) „Ida” czyli zakłamaną Wolińska; 9) Ideologia nowego porządku światowego; 10) Drezno. Prawdziwy holocaust; 11) Węgry 1956 - VI; 12) Globalizacja i militaryzacja!

Wenezuela: Wizy dla Amerykanów [3 Marzec 2015]

Prezydent Wenezueli Nicolas Maduro ogłosił wprowadzenie obowiązkowych wiz, dla obywateli amerykańskich, udających się do jego kraju. - Jest to odpowiedź na inspirowane przez USA próby destabilizacji sytuacji w Wenezueli. Wenezuela będzie także dążyć do ograniczenia ilości pracowników amerykańskiej dyplomacji rezydujących w Caracas a jej przedstawiciele będą musieli uzyskać wenezuelskiego MSZ zgodę na odbywanie spotkań. Nowe prawo ma pomóc w kontrolowaniu wpływów USA. Ogłoszono także listę obywateli amerykańskich mających zakaz wjazdu do Wenezueli - znaleźli się na niej m.in.: George W. Bush, były wiceprezydent Dick Cheney i kilkoro członków kongresu których uznano za terrorystów odpowiedzialnych za wojny i łamanie praw człowieka.

(Na podst. Press TV, RT)

Za: <http://xportal.pl/?p=19617>

#

Niemcy: One way ticket [25 Luty 2015]

Niemiecka partia: Prawica ogłosiła powstanie Die Rechte Airlines, oferując stu tysiącom Żydów zamieszkałych w Niemczech bezpłatny przelot do Izraela - w jedną stronę. Jej działacze rozsyłają przedstawicielom organizacji żydowskich karty pokładowe Die Rechte Boarding Pass. Sugerują adresatom, by emigrując do Izraela, zabrali ze sobą swoich sojuszników „ze środowisk politycznych i gospodarczych”.

Prawica została zarejestrowana w 2013 r. Do zorganizowania akcji z Die Rechte Airlines zainspirowało ją niedawne wystąpienie izraelskiego premiera Benjamina Netanjahu, który wezwał Żydów z Francji do wyjazdu do Izraela. Jej działacze tłumaczą, że państwo niemieckie w jego dzisiejszym stanie jest „żydo-republika” [*Judenrepublik*] i przestanie nią być dopiero po emigracji Żydów oraz ich popleczników.

(Na podstawie rp.pl opracował A.D.)



Za: <http://xportal.pl/?p=19524>

United Satanists of America promują pelzająca sodomizację i to całego świata [24 Luty 2015]

Departament Stanu USA mianował specjalnego ambasadora ds. praw LGBT, którego zadaniem będzie promocja perwersji seksualnych za granicą.

W dniu kiedy mieszkańcy Rosji oddawali honory mężczyznom-żołnierzom i obrońcom Ojczyzny - to Sekretarz Stanu USA John Kerry, poinformował o mianowaniu pierwszego w świecie specjalnego ambasadora ds. gejów, lesbijek i innych zбочeńców [LGBT], informuje agencja RIA Novosti.

Obrona i promocja praw człowieka dla członków LGBT jest kluczową zasadą naszej kampanii promocji praw człowieka w skali globalnej, zaznaczył amerykański polityk. Według Kerry'ego, Ameryka będzie robić wszystko ażeby seks homoseksualny był uważany za normę we wszystkich krajach świata.

„My pracujemy nad tym ażeby usunąć prawa, które kryminalizują seks homoseksualny w różnych krajach świata” - powiedział Sekretarz Stanu USA.



Żyd Cohn [John Kerry] z węgierskim żydem, judeosatanistą Szandorem Levi [La Vey]. Współwyznawcy jednej religii, lucyferianizmu.

<http://3rm.info/main/55099-polzuchaya-sodomizaciya-po-vsemu-miru.html>

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/united-satanists-of-america-promuja-pelzajaca-sodomizacje-i-to-calego-swiata-2015-02>

Żydowskie opętanie na Watykanie [23 Luty 2015]

Żydowskie opętanie na Watykanie - Blogger jest ciągnany po sądach przez żydowską firmę adwokacką opłacaną z naszej tacy.

Blogger „vox cantoris” - otrzymał groźby z żydowskiej kancelarii adwokackiej „Rubinoff, Barristers & Solicitors” - domagającej się, pod groźbą sankcji prawnych, zaprzestania „ataków” na wysokiego przedstawiciela Watykanu:

- „Rzecznik prasowy Watykanu straszy sądem katolickiego blogera między innymi za krytykę synodu”.

Ku wielkiemu szokowi i oburzeniu, katolicki blogger, autor bloga Vox Cantoris - otrzymał oficjalny dokument z firmy prawniczej reprezentującej papieskiego rzecznika prasowego, ojca Toma Roscica:

- nakaz usunięcia postów krytykujących posunięcia rzecznika, i to pod groźbą rozprawy sądowej.

Ojciec Roscica posunął się ostatnio do tego, że nazwał publicznie kard. Burke odszczepieńcem, oczywiście mowa o odszczepieniu od Kościoła!

Dochodzi do tego iż katolicy, którzy płacą składki na utrzymanie kapłanów, takich jak ojciec Roscica - będą pozywani z tych pieniędzy do sądów przez Watykan za wolność słowa i obronę wartości katolickich.

To katolickie blogi narobiły tyle szumu w czasie synodu w roku 2014: - że powoli zaczyna się na nie nagonka, aby ci, którzy chcą przemycić do Kościoła ideę akceptacji grzechu, mieli otwartą drogę.

Prawdziwi katolicy zaczynają być w nietłaskach płynących od władz własnego Kościoła...

Oto kolejny efekt Franciszka: <http://www.churchmilitant.tv/documents/spec-2015-02-19.pdf>

fogler
rubinoff

Fogler, Rubinoff LLP
Lawyers

77 King Street West
Suite 3000, PO Box 95
TD Centre North Tower
Toronto, ON M5K 1G8
t: 416.864.9700 | f: 416.941.8852
foglers.com

Reply To: Nina Perfetto
Direct Dial: 416.941.8866
E-mail: nperfetto@foglers.com
Our File No. 999

February 17, 2015

HAND DELIVERED AND

VIA EMAIL TO VOXCANTORIS@ROGERS.COM AND
DAVID.DOMET@ROGERS.COM



Attention: David Anthony Domet

Dear Mr. Domet:

Re: Your Blog on <http://voxcantor.blogspot.ca/>

We have been retained by Father Thomas Rosica in relation to various entries you have made on your blog that are false, defamatory, or both. Accordingly, we are providing you with this notice pursuant to Section 5(1) of the *Libel and Slander Act* R.S.O. 1990, Ch. L.12 (the "Act").

We are advised that you are the individual with ownership and control of the web log operating at <http://voxcantor.blogspot.ca/>. As such, we are directing this notice to you.

This is a preliminary notice. Both we and our clients reserve the right to serve you with a further notice under s. 5(1) of the Act. That said, we fully intend to rely upon this notice whether as subsequent notice is delivered or not.

In accordance with s. 5(1) of the Act, we hereby notify you that our clients take issue with the following statements made on the Blog and claim they are libelous of our clients:

1. "Make no mistake friends, Tom Rosica and the rest of them are not going to go quietly in the night. They are going to work insidiously over the next year so that their heterodox view of Catholicism is enacted, not in doctrine, but in praxis. For Father Rosica, is it but a continuing journey."
2. "How far will Thomas Rosica, CSB go? Barona at Toronto Catholic Witness has an excellent analysis on Thomas Rosica's talk before the USCCB annual meeting. There is no hiding it now, the manipulation of the Synod is there for all to see."

Post nadesłany, źródła: <http://voxcantor.blogspot.ca/2015/02/this-blogger-being-threatened-with.html>

Pismo prawnicze [ojciec Roscica wynajął prawniczą firmę żydowską; Letter from Fogler Rubinoff, Barristers & Solicitors - <http://www.churchmilitant.tv/documents/spec-2015-02-19.pdf>

The Eponymous Flower: Vatican Suing Bloggers? Why Do People Who Promote Dissent Object to Being Called Dissent-ers?

YOUR BLOGGER VOX CANTORIS IS THREATENED WITH A LAWSUIT BY VA-TICAN OFFICIAL AND PAPAL ADVISER - FATHER THO-MAS ROSICA, CSB:

<https://franciszekfalszywyprorok.wordpress.com/>

YouTube: <https://www.youtube.com/watch?v=7Kwb8VZMP5I>

<http://voxcantor.blogspot.se/search/label/Rosicanisms>

Za: <http://gazetawarszawska.com/antykoscio1/1173-zydowskiej-opetanie-na-watykanie>

#

Irak: **Kurdowie przeciwko Arabom** [26/02/2015]

Według raportu, ogłoszonego przez organizację „Human Rights Watch” - na terenach przejętych przez Kurdów z rąk ISIS nasila się dyskryminacja ludności arabskiej. Arabom od miesięcy uniemożliwia się powrót do miejsc zamieszkania, a wiele domów, rodzin arabskich, zostało zajętych przez Kurdów. Kurdowie uzasadniają swoją postawę rzekomym popieraniem "Państwa Islamskiego" przez arabskich uciekinierów. Ugrupowania kurdyjskie powiększyły kontrolowaną przez siebie część Iraku o 40% w wyniku ofensywy przeciwko ISIS.

(Na podst. al-Akhbar)

Komentarz Redakcji: Postępowanie Kurdów wobec Arabów w Iraku - niedawne zatrzymanie Asyryczyków w Syrii - <http://xportal.pl/?p=19492> którzy mieli "wtargnąć na kurdyjską ziemię", czy pogłębianie współpracy z Turcją - <http://xportal.pl/?p=19540> mogą wskazywać na to, że Kurdowie pragną zrealizować plan rozbicia Syrii i Iraku zgodny z oczekiwaniami Izraela i Stanów Zjednoczonych. Gdyby do tego doszło, najprawdopodobniej będą chcieli zmusić ludność niekurdyjską do opuszczenia swojej ziemi, a też przy użyciu zastraszania i bezpośredniej przemocy. Nasilona w ostatnich miesiącach propaganda mediów zachodnich przedstawiająca ich przede wszystkim jako bohaterów walczących z terroryzmem każe przypuszczać, że posunięcia te zyskają aprobatę "opinii publicznej".

Za: <http://xportal.pl/?p=19561>

Niech nikogo nie zdziwi, że Kurdowie popierają politykę tzw. Zachodu. Każdy, kto się interesuje bliżej polityką bliskowschodnią - wie, że Kurdowie od dawna współpracują z Zachodem, a szczególnie z USA i Izraelem, o czym media światowe milczą. Przecież nie jest tajemnicą, iż w Kurdach płynie krew żydowska, tak jak w saudyjskich wahabitach - co jest skrzętnie ukrywane. Wystarczy przyjrzeć się kto tak usilnie promuje państwo kurdyjskie i to już od dziesiątek lat. Przecież w latach 1990-tych, Bush jako prezydent usilnie zabiegał za utworzeniem państwa Kurdów, na terenach: Turcji, Iranu i Iraku. Jeśli, by się wtedy udało stworzyć takie państwo-agendę, to dzisiaj Syrię mieli by już w swoich rękach i brali by się za Iran - a wtedy, byłby bliski zrealizowania plan syjonistów - stworzenie „Wielkiego Izraela” od Nilu do Eufratu. Ale, na przeszkodzie stoją, właśnie: Syria i Iran państwa suwerenne.

St. Fiut

ISIS PRZYGOTOWUJE ZIEMIAN [NIEŻYDÓW] DO ŻYCIA PO III WOJNIE ŚWIATOWEJ

Od red. [Sabba] - Nietzsche powiedział o wojnie francusko-pruskiej 1870 r.: żadna ofiara nie jest zbyt duża w wojnie o naszą kulturę.

To co wydarzyło się ostatnio w Niniwie i Mosulu to prawie zbrodnia przeciwko ludzkości. Ale to nie jest przypadek, i powinno się to rozważać w połączeniu z inną wojną kulturową jaka toczy się w Europie w tej chwili.

Wszystko to pasuje do mesjańskiego żydowskiego planu dominacji świata. Rabin Elijah Benamozegh w książce *Izrael a ludzkość* [Israel and Humanity] bardzo dobrze tłumaczy jak do tego dojdzie. Jednym z kluczowych elementów ich strategii jest zniszczenie nieżydowskich [czyli Ziemi], wszystkich narodów, nie tylko białej rasy), i ich dziedzictwa narodowego i dumy narodowej. Wszystkie narody na świecie muszą stać się jednym narodem globalnym i musi zostać zniszczona cała ich spisana historia.

Wybrańcy chcą by wszystkie narody świata żyły w permanentnym stanie amnezji i by zapomniały o całej swej przeszłości i rodowodzie, wtedy oni będą jedynym narodem, który może prześledzić swoje pochodzenie, do odległej przeszłości - dając sobie wyższy status nad resztą z nas.



Jak żydzi bardzo dobrze wiedzą, że Bliski Wschód jest pełen ruin starożytnych świątyń, pałaców, monet, przedmiotów itd., które świadczą o starej nieżydowskiej kulturze. Szacuje się, że w Egipcie odkopano ich tylko 1/3, zaś Mezopotamia jest jeszcze większym skarbem niż Egipt.

Państwo żydowskie również wielokrotnie próbowało wykorzystać archeologię by udowodnić i uzasadnić swoje roszczenia wobec Ziemi Świętej.

Ale historia i archeologia okazały się być dwu najbardziej zatwardziałyymi anty-judejskimi dziedzinami badań.

Im więcej kopia, tym mniej znajdują. A raczej - im więcej kopia, tym więcej śladów WSZYSTKICH narodów które zamieszkiwały tę ziemię znajdują, ale nie swoich. Tam po prostu nie ma po nich żadnego śladu. Nawet ściana płaczu jest rzymska...

Szybka wizyta do każdego wiodącego muzeum jest także bardzo pouczająca. Pokazują one niektóre z najbardziej zdumiewających i chwalebnych potwierdzeń o Persach, Egipcjanach, Hetytach, Babilończykach, Asyryjczykach, Kreteńczykach, Grekach, Rzymianach itp. - Dzieła sztuki, które należą do najbardziej inspirujących rzeczy jakie można zobaczyć.

Jednej rzeczy, której nigdy nie zobaczymy, jest dział starożytności hebrajskiej-żydowskiej-izraelskiej. Nic o wybrańcach, nic, nada, niente. Jedyne muzea jakie mają oni to... muzea Lolokaustu. Ale odchodzę od tematu...

I to dla narodu który uzasadnia istnienie państwa żydowskiego pismem w torze i który nie może zdobyć żadnych dowodów archeologicznych by uzasadnić to roszczenie, bogactwo znalezisk archeologicznych, potwierdzających historię Egipcjan, Asyryjczyków, Babilończyków itd. musi być postrzegane jak bomba.

W jaki sposób rozładują tę bombę? Chwałą się tym, że są niszczycielami cywilizacji, prawda? Najnowsze ataki w Mezopotamii, takie jak zniszczenie syryjskich miejsc wykopalisk archeologicznych i starożytności palestyńskich - wszystkie mają na sobie żydowskie odciski palców, żydzi są jedynymi którzy na tym korzystają.

To wyrównuje ziemię, i Syryjczycy, Irakijczycy itd. wkrótce mogą być - na tym samym poziomie jak żydzi. Kiedy żaden-żadni? z nich nie będą już mieć archeologicznych śladów po swojej wspaniałej przeszłości [historii], tylko wtedy - niszczyciele cywilizacji zaczną czuć się bezpiecznie.

W tej chwili atakuje się europejską historię.

Istnieje nowy ruch, który powstał w Rosji i który uważa, że średniowiecze nigdy nie miało miejsca. Ten ruch - zwany 'niedawnizmem' [ang. recentism] - uważa, że mamy 1.000 lat nadwyżki NIEUDOKUMENTOWANEJ historii! Co oczywiście jest kłamstwem [Jan 8:44].

Ten atak na europejskie średniowiecze nie jest nowy: po raz pierwszy zaatakowali nazywając go 'mroczną erą' by odciągnąć od niej ludzi, żeby zagwarantować by nikt się nią nie interesował, ani nie badał. I większość ludzi zwykle czuje doń odrazę. Oni widzą tę erę, jako barbarzyńską, erę chorób, opresji, tyranii kościoła, zabobonów itd.

Średniowiecze było świetlaną erą historii świata ogólnie, a szczególnie Europy. Ale to jest także czas - kiedy największa była świetność chrześcijaństwa...

Teraz prowadzą swój atak krok dalej, twierdząc, że jedyny czas w europejskiej historii kiedy było triumfujące chrześcijaństwo - ten czas nigdy nie istniał. Chlodwig, Karol Wielki, Filip II August z Francji, Ryszard Lwie Serce, Krucjaty, Fryderyk Hohenstaufen, Filip IV z Francji, Imperium Bizantyjskie, Imperium Muzułmańskie: - **wszystkie nie istniały.**

Choć możemy się z tego śmiać w tej chwili, jest to absolutna katastrofa, która rozwija się powoli przed nami. - Nowe pokolenia nie są już poprawnie nauczone historii, i wygląda na to, że historii będzie się uczyć coraz mniej w przyszłości, aż zostanie zapomniana, i tora pozostanie jedyną książką o historii świata.

Oni teraz wysiewają nasiona dla nas Ziemiaków, którzy przeżyją następną wojnę światową.

Niszczenie zapisów historycznych narodów to niszczenie ich pamięci, niszczenie ich tożsamości, niszczenie ich istnienia. Naród bez historii jest jak drzewo bez korzeni. Umiera.

Sabba 28.02.15, tłum. Ola Gordon.

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/isis-przygotowuje-gojow-do-zycia-po-iii-wojnie-swiatowej-2015-03>

DLACZEGO TAK ŁATWO NAS POLAKÓW OSZUKAĆ I WMÓWIĆ NAM HISTORYCZNE KŁAMSTWA?

Dlatego, że już od kilku wieków fałszuje się naszą historię, czyli tak naprawdę nie wiemy kim jesteśmy.

Wciąż jeszcze, nie znamy wszystkich powodów różnych wydarzeń historycznych w które byliśmy w historii wmanewrowani. Nie znamy wciąż wielu z prowokatorów zwłaszcza tych wydarzeń historycznych, które miały wyraźnie antypolski charakter.

Podręczniki historii Polski przemiłczały zwykle informacje wyjaśniające w czym interesie wzniecane były zrywy narodowe z których wiele było pozbawionych sensu od samego początku, a jednak wybuchały. W ich efekcie ginęły masy najdzielniejszych i najbardziej świątłych Polaków, a tysiące innych siłą zmuszano do opuszczenia kraju na zawsze.

Nie wiedzieliśmy nic o dominującym udziale masonerii światowej, w instalowaniu centrum żydowskiego dowodzenia właśnie w Polsce [zob. H.Rolicki „Zmierzch Izraela” rozdział 36 Żydzi a upadek Polski z 1932 r.], a to chyba klucz do zrozumienia tej matni, w jakiej nasz kraj się znajduje od kilku już wieków, mając wciąż wokół siebie wrogów, tym gorzej, że działających z ukrycia. Z wrogiem zidentyfikowanym personalnie - można podjąć walkę i zwyciężyć, najgorsza jest walka z wrogiem który unika pola walki, a napada nocą z nożem wymierzonym w plecy, w coraz to innym przebraniu i z coraz to innym transparentem w ręku.

Nie było podręczników historii, które w sposób obiektywny przedstawiałyby stanowiska knujących za naszymi plecami zdrajców narodu, podejmujących wymierzone w polską rację stanu decyzje.

Nie było w nich również informacji o antypaństwowych intrygach jakie zwłaszcza żydowska mniejszość narodowa prowadziła przeciw Polsce z państwami ościennymi.

Wielu zdrajców było wysoko postawionymi hierarchami kościoła [wolnomularz prymas Podoski, prymas Poniatowski, brat króla]. Nawet w komunistycznej Polsce walczącej przeciw z kościołem katolickim, ludzie kościoła związani z masonerią byli jeśli nie hołubieni, to przynajmniej nietykalni. Króla Poniatowskiego - z łoża „Pod Trzema Helmami”, który wobec Polski ma naprawdę wiele na sumieniu, nie łajano

zbyt w podręcznikach historii. Rozczulano raczej polską młodzież - historykami o jego słynnych obiadach czwartkowych pełnymi dorcipami i dykterykami.

Komisja Edukacji Narodowej do dzis w swiadomosci urabianych, przez dlugie dekady Polakow, kojarzy sie pozytywnie, a nie powinna. Wychowywala nam bowiem mlodzię w duchu masońskim. I jeśli nie wszystko masonerii się udawalo, to tylko dzięki silnej polskiej tradycyjnej rodzinie, stojacej na straży prawdziwych pryncypiów narodu i człowieka.

Nie nauczyliśmy się logicznego wyciągania wniosków z minionych wydarzeń historycznych, a to dlatego, że wiele przesłanek tych wydarzeń bylo przed nami ukrywanych.

Nigdy nie przedstawiono nam **prawdziwej skali polskich ofiar**.

Przemilcza się do dzis wielu **prawdziwych polskich bohaterów, a ich miejsce** w podręcznikach historii zajęli **dranie, sprzedawczycy i przebierańcy udający patriotów, a często jeszcze katolików dla uwiarygodnienia się** w katolickiej polskiej społeczności. Mamy i dzisiaj przyklady takich przebierańców, którzy dzialaja, tak w kraju, jak i za granicą. Szczegolnie za granicą rozwinęli skrzydla i swoja destrukcyjna robotą - rozbijajac Polonie. Z tym, że takich przebierańców można latwo rozpoznać: - „po owocach ich poznacie” - gdzie poza napastliwym szkalowaniem Polakow - którzy cos próbują zrobic dla Polski i Narodu - to ci przebierańcy nie robia nic!!!

Podręczniki historii zapisano często nielogicznymi i ośmieszającymi Polskę i Polaków opisami wymaginowanych zdarzeń i rzekomych naszych złych przywar narodowych [ośmieszany Sarmata na przyklad, czy liberum veto]. Dla zobrazowania klamstwa o liberum veto - P. Jasienica w „Myśli o dawnej Polsce” powołuje się na Wladystawa Konopczyńskiego który dokladnie zbadal **skąd pochodzili zrywacze sejmów w Rzeczypospolitej szlacheckiej**. - „**Okazalo się, że najmniej nagrzeszyła Wielkopolska, do której Mazowsze wtedy się zaliczalo. Nigdy nie krzyknal „veto!” żaden poseł ziemi warszawskiej, rozańskiej, liwskiej, lomżyńskiej, zakroczymskiej i wyszogrodzkiej**”. Z terenów Ukrainy pochodzilo 24 naśladowców posla z Upity, a z terenów Litwy - 28 zrywaczy sejmów [str. 53].

Historię zawsze piszą zwycięzcy. To co piszą o Polsce, ma się nijak do prawdy historycznej. Historia przez nich napisana miała sluzyc jak najlepiej naszym wrogom i sluzyla. **W Polsce zwycięzcami są niestety i to od dawna Żydzi, i to im „zawdzięczamy” te nasze luki w wiedzy historycznej i wszystkie przeinaczenia**.

Przygarnęliśmy Żydów pod nasze polskie niebo jak konia trojańskiego. Odpłacali nam zawsze **i do dzis odpłacaja w charakterystyczny dla nich sposob** knowaniami i zdradą na kazdym kroku, i w kazdej dziedzinie polskiego zycia politycznego, gospodarczego i społecznego [przykladowo - zjazd Knesetu w Krakowie, w państwie jakoby tak antysemitycznym, ale żadnemu z tych najeżdzców włos z glowy nie spadl, uchwalenie odszkodowań dla Żydów, próba sprzedazy lasów polskich by zaspokoic ich chore roszczenia wobec państwa polskiego]. A przy tej koronkowej konspiracji ukrywali i nadal ukrywaja przed nami swoje zydowskie pochodzenie. Dlaczego? Tym samym, potwierdzaja tylko prowadzona wobec nas konspirację!

Są naszym odwiecznym polskim wrogiem, musimy to obiektywnie stwierdzic. To samo moze powiedziec kazdy inny naród. **Niestety, we wszystkich innych krajach trzymaja w rekach finanse tychze państw**, wywołujac kryzisy, przesilenia, cuda na giełdach itp. Tylko w pięciu jeszcze krajach na swiecie banki centralne tychze państw nie są jeszcze w rekach zydowskich banksterów i co ciekawe - są to oficjalnie najwiekszy wrogowie USA. Czy ten fakt finansowego zniewolenia swiata nie jest jawnym dowodem na to jak haniebną politykę prowadzą w kazdym kraju w którym dostali cieply ką? Przeciez nie mądrości, czy przewadze liczebnej to osiągnęli, ale na drodze podstepów, a gdy tego nie wystarczalo, uciekali się do zbrodni.

Daliśmy im w Polsce niebywale szanse wykazac się lojalnością i szlachetnością rownej naszej. Niepotrzebnie! Nigdy nie chcieli zasymilowac się z naszym narodem i dzialac dla budowania silnej polskiej państwowosci. Wprost przeciwnie. Ich dzialania skierowane byly na destrukcję wszystkiego co polskie. Zawsze izolowali się i to tak, by nas wyrugowac i oszwabić. Jest na to mnóstwo dowodów. Wystarczy sięgnac po kilka podstawowych ksiazek, by się przekonac, że jest to absolutna prawda. Siegnijmy na początek do „Ksiąg mędrców Syjonu”, zapoznajmy się z ksiazką Henry Forda „Międzynarodowy Żyd”, z ksiazką St. Staszica „O przyczynach szkodliwosci Żydów”, ks. J. Pranajtisa „Chrześcijanin w Talmudzie”, przeczytajmy dr St. Trzeciaka „Talmud o gojach a kwestia zydowska w Polsce”, Henryka Rolickiego „Zmiercz Izraela”, F. Konecznego „Cywilizację zydowską”, Solżenicyna „200 lat razem”, Eustace Mullinsa „Żyd pasożyt ludzkości”, weźmy do ręki jakakolwiek ksiazkę niedawno zamordowanego historyka Leszka Szczeniaka, którakolwiek z ksiazek Henryka Pajaka - **a dowodów na zbrodniczą dzialalnosc Żydów przeciw Polsce i Polakom znajdziemy mnóstwo**. Autorów i tytuły można tu przytaczac jeszcze dlugo, choć oczywiscie - **oficjalna historia zamiata tego typu ksiazki wraz z ich autorami pod dywan**, gdyż są one niewygodne dla swiatowego zydostwa. **Odstaniaja one bowiem - nikczemne dzialanie Żydów w kazdej społeczności gdziekolwiek się kiedykolwiek znaleźli**. To juz taka ich nieczna natura, wynikajaca z ich niebywale pychy, straszego lenistwa, a przede wszystkim chronicznej sklonności do podstepów celem oszukania i wyzyskania innych. Nikt inny tylko oni wpadli na pomysl handlu niewolnikami ... a kto chce moze dotrzec do dokumentów z nazwami wszystkich statków zajmujacych się **handlem niewolnikami i ich właścicielami, którymi byli tylko i wyłacznie Żydzi**.

My Polacy jesteśmy przez „nich” w sposob okrutny, podstepny i bestialski traktowani od wieków. Juz dzis wiadomo, że olbrzymia terytorialnie i silna militarnie Polska, nazywana przez innych Imperium, moglaby być po dzis dzien europejską potęgą i do dzis moglaby być gwarantem pokoju i stabilizacji w Europie, gdyby nie Żydzi, którym bardzo spodobalo się nasze polozenie w centrum Europy i nasza niebywala tolerancja którą wykorzystali przeciw nam. To oni zdecydowali o rozmontowaniu całej polskiej gospodarki narodowej i w przeciagu ćwierćwiecza i to na naszych oczach puścili Polaków z przyslowiowymi torbami. Michniki, Kuronie, Geremki, Mazowieccy, Kwaśniewscy i im podobne typy...

Jakimi instrumentami poslugiwali się wobec Polaków, by zepchnac nas do roli państwa bedacego dzis pod wieloma względami bankrutem?

1) Dla uzyskania wpływów mieli i maja zawsze armię Esterek które gdy trzeba wyladuja w lozku u kogo trzeba, ba urodzą temu komus dzieci, będą go szantażowac gdy okaże się nieustęplivy w poglądach, albo będą na niego donosic i to bez skrupulów do swych zydowskich przełożonych. [Kazimierz Wielki, Pawel Jasienica, Wl. Gomułka, M. Moczar, B. Piasecki, Andrzej Duda i wielu innych, to tylko kilku dla

przykładu wrobionych Polaków w posłuszeństwo Sanchedrynowi]. W latach 1946-1980 przy MSW istniał tajny departament kształcący Esterki do uwodzenia ważnych Polaków. Znały one wszystkie tajniki sztuki uwodzenia, Kamasutrę itp.

2) Dla przeforsowania swych różnych antypolskich działań dysponowali i dysponują zawsze armią sztaadlanów. To instytucja wymierzona w Polaków [zob. St. Trzeciak i H. Rólicki]. Na czym ona polegała? - że sejm żydowski ziem koronnych i litewskich powoływał specjalnych urzędników tzw. sztaadlanów, ażeby przekupowali polskich urzędników, dygnitarzy, posłów. Sztaadlani byli kontraktowo opłacani za swoje czynności [np. za zerwanie Sejmu czy przeforsowanie lub zawetowanie jakiejś ustawy]. **A preceder ten funkcjonuje po dziś dzień i wszyscy jesteśmy tego świadkami. Przecież nie wymarli nagle, czego najlepszym dowodem jest reaktywowanie przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego łóż masonów w Polsce.** Tak się nieszczęśliwie składa że gdy tylko ktoś uczciwy próbuje ujawnić dowody na jakieś przekupstwo, malwersację, kradzież majątku narodowego czy jakikolwiek szwindel których w Polsce pełno na każdym kroku, natychmiast kończy jako seryjny „samobójca” albo wymyśla się temat zastępczy a afery choćby najbardziej gigantyczna jest zamiatana pod dywan jakby nigdy nic. **Pamiętajmy, ten naród nie cofnie się przed żadną podłością, bo już w „Księgach mędrców Syjonu” zagwarantowali sobie, że wszystko im ujdzie bezkarnie.** Nawet zdrada współbraci, jak to miało miejsce masowo w czasie II wojny światowej uszła odpowiedzialnym za te zbrodnie na sucho [np. bracia Bielscy, Morel]. **Ani jeden Żyd nie został ukarany za zdradę swych współbraci Żydów w czasie II wojny światowej** choć ocaleli Żydzi zostawili po sobie wiele pamiątek, ujawniających zbrodnie swych rodaków [zob. J. R. Nowak w książce „Żydzi przeciw Żydom” przytacza ok. 600 różnorodnych żydowskich świadectw wyjątkowo haniebnego zachowania Żydów wobec swych najbliższych, byle tylko siebie ocalić, kosztem dzieci, współmałżonków, rodziców itp.

3) Zawsze knuli z krajami sąsiadującymi z Polską przeciw Polsce. Mieli decydujący wpływ na **wszystkie rozbiory Polski**, a potem wznieśli wiele powstań narodowych których celem było **osłabienie naszego państwa i wykrwawienie narodu polskiego.**

4) Są też odpowiedzialni za fizyczną eksterminację polskiej szlachty i inteligencji poprzez donosy i fałszywe oskarżenia do zaborców.

5) W nagrodę za donosy, przejmowali w posiadanie majątki prawowitych właścicieli [jak np. rodzina Komorowskiego który dziś zwie się naszym prezydentem] **gdy ci byli mordowani bądź zsyłani na Syberię, jako przestępcy, skąd już nie było powrotu, jeśli w ogóle udało im się tam dotrzeć.** Ponadto w okresie II Rzeczypospolitej historycy mówili że **w wyniku rozbiorów Polski z Polski wyemigrowało ok. 8 milionów polskich obywateli** ze względów politycznych, by uniknąć w/w represji.

6) Są odpowiedzialni za rozmontowywanie polskiej gospodarki. Emigrują jak zawsze młodzi, rzutcy, najwspanialszy, najodważniejsi. **Po kolejnym rozbiore Polski, który nazwano „transformacją ustrojową”, trwa nieprzerwanie masowe wyjeżdżanie Polaków z kraju.** Polska bowiem **zarządzana jest nie przez Polaków, a jeśli nawet to margines społeczny opłacany przez sztaadlanów.** Państwo polskie to dziś atropa państwa. Nie zapewnia ono swym obywatelom ani pracy, ani godziwych warunków życia a **troszczy się i to bardzo o niektóre inne nacje i państwa, gotowe wykonać każde ich polecenie wymierzone w polski naród.** To zdrada, która powinna być karana wyrokiem śmierci. Wyjeżdżają z Polski, zamiast ją wzmacniać i budować młodzi ludzie, często z więcej niż jednym dyplomem ukończenia wyższej uczelni. Czy Polskę na to stać? Sprowadza się zaś **do Polski Ukraińców** wykrzykujących banderowskie-syjonistyczne hasła a **nie pozwala się na powroty tych Polaków którzy znaleźli się poza Polską nie z własnej woli.** Absurd!

7) Rozbudowano aparat administracyjny, który stanowi, de facto, kworum wyborcze dla partii rządzących za nas ale bez nas. Bezprawie nie razi wymiaru sprawiedliwości, bo jest on okupowany przez przedstawicieli tej właśnie antypolsko zaprogramowanej nacji. Komornicy ściągają mienie sąsiadów, gdy właściciel już nic nie ma, kredytobiorców wrobiono w różne pożyczki nie do spłacenia, w markach szwajcarskich, nikogo też nie obchodzi że Polacy nie chcą GMO i tak będą jeść to, po czym nawet szczur po 3 latach się nie będzie rozmnażać, emerytury rewaloryzowano o dwadzieścia kilka złotych, gdy za ten wspaniały gest ZUS-owcy wypłacili sobie po prawie 4 tys. nagrody. Można by bez końca ciągnąć tę wyliczankę absurdów *Made in jewish mind.*

8) W latach 1946-1968 istniał przy MSW tajny departament, który to zajmował się nadawaniem fałszywych nazwisk i życiorysów fałszywym katolikom jak Kwaśniewski, **by tym sposobem łatwiej wniknąć w polskie społeczeństwo** które nie spodziewało się że to tylko lusia ochronna skórka, maskująca prawdziwe pochodzenie i nieczyste intencje tej nacji.

9) Oczerniają Polskę na wszystkich frontach na całym świecie, by nas zdyskredytować w oczach opinii publicznej. Mają w swych rękach masmedia w związku z czym są niesamowicie zuchwali, w bezpodstawnych i szkalujących nas oskarżeniach i pomówieniach.

Są mistrzami kłamstwa. Już Jezus im to powiedział. Do tego stopnia są perfidni, że **obarczają nas Polaków, naród najbardziej doświadczony przez II wojnę światową za jej wywołanie,** tylko dlatego że Niemcy po 60 latach płacenia haraczy powiedzieli dość już. A że Żydzi bez ofiary na której żerują żyć nie potrafią [patrz Eustace Mullins „Żyd pasożyt ludzkości”], to wymyślili że nową ofiarą będzie Polska. **Obarczają Żydzi Polskę za Holocaust, za obozy koncentracyjne wybielając przy tym Niemców!** Jak niemoralny to musi być naród, jeżeli takie rzeczy rozpowszechnia. Dużo ludzi nie pamięta już bowiem tak naprawdę II wojny światowej, a poza tym zostały napisane przez Żydów stosowne do tych zafalszowań podręczniki. **Świat uczy się historii wyszanej z żydowskiego palca.** Polska zaś najbardziej zniewolona i ubezwłasnowolniona przez ‘nie nasz’ rząd, nie ma siły, nie ma tej oficjalnej „tuby” by zaprzeczać głośno i oficjalnie tym wszystkim kłamstwom. W tej sytuacji każdy najbardziej szalony byle antypolski pomysł są w stanie „w imię prawa” w jakoby polskim parlamencie, za pomocą licznych sztaadlanów przeforsować.

Ale wszystko ma swój kres. Dawno już śpiewali Żydzi w swej Międzynarodówce „bój to jest nasz ostatni”. Wygląda jednak na to iż wkrótce cały świat im zaśpiewa ich szlagier tylko że z lepszym skutkiem. Głośniej i liczniej i raz na zawsze.

Stanisław Nowowiejski [03/15/2015]

POLSKIE MAJĄTKI TRAFIAŁY W RĘCE ŻYDÓW ZA ZDRADĘ POLSKI ?!!!

Odpowiedź oficera Wojska Polskiego żydówce, matce Aliny Całej - na zarzuty jej wobec książek Albina Siwaka że: „Przecież w nich kłamstwo goni kłamstwo”. Czytaj całość: <https://konwentnarodowypolski.wordpress.com/2013/09/24/146/>

„**OTÓŻ JA, OFICER WOJSKA POLSKIEGO, TU, W OBECNOŚCI WSZYSTKICH TU ZEBRANYCH, DAJĘ SŁOWO HONORU**, że panią przeproszę, jeśli na następne spotkanie przyniesie pani chociaż jeden akt notarialny iż taki to a taki lcek otrzymał od swego ojca czy matki, spadek w postaci majątku ziemskiego czy młyna itd. Bo tak odbywa się przekazywanie majątków kolejnemu pokoleniu na całym świecie, a też i w Polsce. Ale pani go nie przyniesie, bo takich aktów notarialnych żaden żyd nie posiadał.

Posiadał inny akt nadania mu tych dóbr - Dekret cara Aleksandra II, który Żydom i każdemu innemu, nadawał taki majątek.

Wie pani za co? – **ZA ZDRADĘ POLSKI!**

Polski, która jako jedyne państwo na świecie przyjmowała Żydów ze wszystkich krajów, które Żydów wyrzucały. A wyrzucały liczne kraje Europy, dekretami królów, wyrzucały wielokrotnie na przestrzeni kilku wieków. I przecież nie za dobrą pracę dla kraju w którym byli, ale za grabież, oszukaństwa, morderstwa, lichwę i przejmowanie władzy w swoje ręce.

Polska ich przygarniała i nadawała liczne przywileje, szczególnie w handlu.

W okresie rozbiorów Polski, Żydzi - ich przywódcy, podsycali i podgrzewali atmosferę do powstań. Ale nie dlatego żeby Polska zrzuciła jarzmo ucisku caratu. Ale dlatego, że widzieli w dekreście cara okazję, by posiadać majątki Polaków.

Przypomnę tu państwu, że w tym okresie, kształcić swoje dzieci mogli ziemianin, właściciel tartaku, młyna, olejarni lub apteki. To była warstwa ludzi, gdzie patriotyzm przekazywano z pokolenia na pokolenie.

Chłopi posiadający kilka mórg ziemi i klepiący biedę nie myśleli o wykształceniu swych dzieci. I do powstań nie szli synowie biednych chłopów, a tylko tych ludzi których stać było na naukę swych dzieci.

ŻYDZI SKWAPLIWIE I DOKŁADNIE DONOSILI DO WŁADZ CARSKICH O TYCH, CO POSZLI DO POWSTANIA. I NA MOCY DEKRETU CARÓW PRZEJMOWALI TE WSZYSTKIE DOBRA.

Odplacili narodowi i Polsce za to, że ich, jak swych synów, przygarniała w dniach, gdy wypędzano ich z wielu krajów. ODPLACALI ZDRADĄ NA RZECZ CIEMIĘŻYCIELA I ZABORCY, I TO BEZ ŻADNYCH SKRUPUŁÓW.

Zresztą nie tylko pod zaborem rosyjskim to robili, u NIEMCÓW ZAŻĄDALI, BY WYDZILIĆ CZĘŚĆ POLSKI DLA NICH. A NA ŚWIECIE ŻĄDALI ZROBIENIA Z POLSKI JUDEO-POLONII.

Na tę okoliczność zachowały się liczne dokumenty tak na świecie jak i w Polsce.

Mojemu dziadkowi i jego bratu którzy poszli do powstania - nie tylko odebrano całe majątki na rzecz Żydów zdrajców, ale zesłano ich na sybir. I na zawsze zostali na Syberii lub może zginęli po drodze na Syberię.

A PANI ŚMIE SIĘ TU DOPOMINAĆ ZWROTU TYCH MAJĄTKÓW?!

W ten sposób zabieracie całe ulice, np. w Krakowie. Domy, które zostały przez Polskę Ludową, czyli przez Naród, odbudowane lub wyremontowane wy mając swoich prezydentów, premierów i ministrów odbieracie po cichu, bez rozgłosu.

MYŚLICIE, ŻE NARÓD POLSKI O TYM SIĘ NIE DOWIE?

Za: Albin Siwak: „Chciałbym dożyć takich dni”: <https://konwentnarodowypol-ski.wordpress.com/2014/01/23/myslucie-ze-narod-polski-sie-o-tym-nie-dowie/>

POLSKI HISTORYK I ŻYDOWSKI BANKSTER

W Banku Rezerw Federalnych, zwanym FED Stanley Fischer pojawił się jesienią 2014 r. Z tej okazji „New York Times” pisał z zachwytem: bankiem centralnym kierował będzie ekonomiczny „dream team”; Jego kluczowym zadaniem będzie publiczna obrona FED przed narastającym chórem krytyków - żądających wprowadzania regulacji nadzorczych nad bankami, a także, zachowanie jak największej niezależności FED.

Fischer z zadania wywiązał się znakomicie - odpierając ataki kongresmenów ostrzegł: *żądania większej jawności polityki FED osłabiają bank centralny*. „Iluzją” nazwał także to, że inspektorzy FED powinni wiedzieć wszystko o bankach, które nadzorują. Stanowczo sprzeciwił się oskarżeniom że FED nie kontroluje Wall Street, i że był zbyt spolegliwy wobec banku Goldman Sachs. Dziennikarz innej etnicznej gazety „Washington Post” podkreślił: *najmocniejszą bronią Fischera są koneksje w świecie finansów*. Ta akurat informacja zwiększyła tylko niepokój kongresmenów, którym nie w smak, że Obamę otorbia zbyt wielu ludzi związanych z dużymi bankami.

Stanley Fischer, *pochodzący z naszych Kresów litewski Żyd ma* obywatelstwo izraelskie, przez ostatnie 8 lat był gubernatorem Banku Izraela. Jego nominacja wywołała ożywioną polemikę: czy tak ważne, kluczowe z punktu widzenia gospodarki stanowisko w najważniejszym centralnym banku na świecie objąć może człowiek z obcym obywatelstwem? Czy nie dojdzie u niego do konfliktu lojalności a nawet kolizji interesów USA i Izraela? bo mogą przecież być różne! Fischer był w młodości działaczem syjonistycznym. Dlatego, jak sam przyznał, przeniósł się z USA do Izraela i tam stanął na czele Banku Izraela „by go wspomagać”. A obecnie przeniósł się z Izraela do FED. Też po to, by go wspomagać? Krytycy nominacji przypomnieli, że Fischer odegrał wspólnie z Mosadem centralną rolę w wymuszeniu na Obamie sankcji wobec Iranu. Przypomnieli też przestrożę: „lobby żydowskie przyzwyczajają Amerykanów do tego, że posiadacze podwójnego obywatelstwa kursować będą między kierowniczymi stanowiskami rządowymi w USA i Izraelu”. Pikanterii dodaje tu fakt, że sam Izrael nie zezwala na podwójne obywatelstwo prezesom swoich banków [a także członkom załóg łodzi podwodnych z głowicami atomowymi!]. Przypomnieć tu także warto, że nie tak dawno minister obrony tego kraju zmuszony został do dymisji, gdy wyszło na jaw, że ma konto w amerykańskim banku. Powodem zaniepokojenia opinii publicznej było nie tylko izraelskie obywatelstwo Fischera, ale i inne plamy w życiorysie. W latach 70-tych związany był z Uniwersytetem w Chicago, z tzw. Szkołą Milтона Friedmana i na swych poprzednich funkcjach w MFW i BŚ szkołę tę reprezentował, dewastując gospodarkę światową terapią szokową. A po upadku ZSRR nadzorował także rabunkową prywatyzację przemysłu w Rosji i w Polsce, z wiadomym skutkiem.

Nominacja Fischera potwierdziła także inny fakt - przez ostatnie trzy dekady FED-em rządzi nieprzerwanie Żydzi a obecna prezes tej instytucji Janet Yellen jest jej piątym żydowskim szefem w ciągu ostatnich lat. Nie od rzeczy będzie przypomnieć talmudyczne prawo *chazakah*: zarządzałeś czymś nieprzerwanie 3 lata - jest to twoje. A propos Yellen, urodziła się na nowojorskim Brooklynie jako córka Anny

Blumenthal i Juliusza Yellen, który w Polsce nosił pospolite żydowskie nazwisko Jeleń. FED to nieco dziwny bank centralny. Chociaż jego prezesa i zastępcę formalnie mianuje prezydent, są oni wybrańcami i reprezentantami prywatnych banków. *W rzeczywistości „właścicielami” FED są znane bankierskie rody: Rotszyldowie, Rockefellerowie, Warburgowie, kontrolujące takie banki jak: Goldman Sachs, Chase Manhattan, Lazard Brothers z Paryża, N.M. Rothschild z Londynu.* Oprócz statutowego zadania, wytyczania polityki monetarnej, FED monopolizuje nadzór nad Wall Street i innymi bankami. Powierzenie FED i bankom prywatnym kreacji pieniądza oznacza forowanie interesów banków przed realną gospodarką oraz spekulacji finansowych jako głównego źródła zysku.

Zdominowanie FED-u przez przedstawicieli jednej nacji umacnia rozpowszechnione w USA opinie utożsamiające go z kosmopolitycznymi lichwiarzami, *utrzymującymi rząd i społeczeństwo amerykańskie w stanie ciągłego zadłużenia i zniewalającymi świat - lichwiarskimi kredytami. Skupiona w FED władza daje olbrzymi wpływ nie tylko na gospodarkę, ale także na politykę państwa; czyni z FED równoległy rząd prowadzący własną, często konkurencyjną wobec konstytucyjnych władz, politykę. Pouczający jest tu przypadek „naszego” Belki i jego wyczynów rodem z restauracji „Sowa i Przyjaciele”. Podstuchana rozmowa z Sienkiewiczem - to nie tylko jednoznaczna i skandaliczna próba manipulowania emisją pieniądza w interesie rządzącej siły, ale dowód, że - tak jak prezes FED - sprawuje władzę nie w interesie narodowej gospodarki, lecz banków.* W 2007, w szczytowym okresie kryzysu finansowego 34-letni makler Alessio Rastani, z londyńskiego City zszokował świat, gdy ogłosił, że „światem nie rządzą rządy, tylko Goldman Sachs”. I rzeczywiście ten iście piekielny bank którym kierował Lloyd Blankfein, stał za pompowaniem bańki kredytowej w USA, i był bezpośrednim sprawcą światowego kryzysu finansowego. Goldman Sachs, Morgan Stanley, JPMorgan i Citigroup nazywają się bankami inwestycyjnymi. W rzeczywistości - to żerujący na światowych rynkach bezwzględni spekulanci tj. kompanami w przekrętach, gotowymi dla zysków zniszczyć nawet gospodarkę każdego kraju.

Kto mógłby postawić się globalnym spekulantom? Chyba tylko rząd USA ... bo to w Nowym Jorku kocują owi lichwiarze. Nie będzie to łatwe. Administracja Obamy jest równie bogata w ludzi Goldmana jak poprzednie. A wymieniony Lloyd Blankfein był jednym z głównych sponsorów kampanii wyborczej Obamy, i w ogóle jednym z najbardziej szczodrych dawców na kampanie wyborcze amerykańskich polityków. Henry Paulson, b. prezes Banku, po upadku Lehman Brothers, gdy amerykański system finansowy stanął na krawędzi bankructwa, uratował prywatne korporacje i banki, oczywiście za pieniądze podatników, przydzielając im 16 bilionów dolarów, jako „rządową pomoc finansową”. Najwięcej skorzystał z niej b. pracodawca Paulsona, Goldman Sachs. Sekretarzem skarbu Obama mianował Jacoba Lewa syna żydowskiego emigranta z Polski, także byłego bankowca w Citigroup. Dziś podpis Lewa widnieje na dolarowych banknotach. Dla banku pracował b. sekretarz skarbu Robert Rubin, dziś osobisty doradca Obamy. Szef Europejskiego Banku Centralnego Mario Draghi to też b. doradca czyli wychowanek tego banku. Dziś w jego rękach spoczywa przyszłość strefy euro. Szefowie banków centralnych Włoch i Kanady, minister finansów Grecji, poprzedni prezes Banku Światowego - David Wolfensohn, prezes nowojorskiej giełdy i trzej ostatni szefowie FED to też wychowankowie Goldmana. A *propos* Wolfensohna - malutki i tłuściutki bankier, to syn Hymana - emigranta z Polski. Bank ma swoich ludzi nawet wśród politycznych emerytów. A dla Goldman Sachs pracuje b. premier Kazimierz Marcinkiewicz - lobbując przy intratnych przejściach i prywatyzacjach. Tym samym zajmuje się kilku byłych europejskich komisarzy. Może więc rację miał Alessio Rastani, że Goldman Sachs rządzi światem?

Krzysztof Baliński [11 Luty 2015]

Za: http://kronikanarodowa.pl/index.php?option=com_content&view=article-&id=2345%3Abaliski-polski-historyk-i-zydowski-bankster

„TĘSKNIĘ ZA TOBĄ, ŻYDZIE”

*Nazwanie kogoś „żydowskim dziennikarzem” to kardynalny błąd w sztuce prowadzenia dyskusji bo korzenie narodowe nijak się mają do przedmiotu sporu czyli stosunków polsko-ukraińskich. W innym miejscu w „Warszawskiej Gazecie” ta sama polemistka kpiąc z tych, „którzy utrzymują, że ukraiński Majdan nie jest wyrazem woli Ukraińców a dziełem światowego spisku Żydów i masonerii” ucieka się do wielce odkrywczego argumentu: „Żydzi z zasady stronili od konspiracji i nigdy nie mieli o niej pojęcia. Ponieważ konspiracja klóciła się m.in. z religijnymi żydowskimi nakazami posłuszeństwa wobec władz krajów, w których mieszkali”. [„Wszyscy żydzy stronili od konspiracji, tylko każdy konspirator jednak był żydem” - admin]. Sam sprawca zamieszania Dawid Wildstein, bo to on jest owym „żydowskim dziennikarzem”, zalecił Polakom: „nierozliczenie rzezi wołyńskiej, nie powinno dziś być dla Polaków przeszkodą we wspieraniu Ukraińców”. Czynił to, jako kto? Jako dziennikarz polski, ukraiński czy huculski? Wildstein swą narodowością epatuje agresywnie na każdym kroku; jest szefem Forum Żydów Polskich, dla których epitet „żydowski” to komplement ... a nawet wyróżnienie [vide uciecha, z jaką przyjęli inwokację „Tęsknię za Tobą, Żydzie”]. Wildstein nie obraził się. Obraziła się natomiast „polski historyk”. A *propos* Dawida, jego dziadek był ubekiem, a ojciec masonem. Czy i to ma się nijak do przedmiotu sporu, uwzględnwszy fakt dominującego udziału przedstawicieli pewnej nacji w kreowaniu komunizmu i oczernianiu Polaków? I czy nie z tego bierze się schizofreniczny dylemat całej prawicy laickiej i jego rodzimej „Gazety Polskiej” - jak być antykomunistą i równocześnie filosemitą?*

Narodowość ma znaczenie. I to nie tylko w przedmiocie tego sporu. Bo czyż nawoływanie Pawła Kowala do wspierania banderowskiej Ukrainy nie wyjaśnia to iż jest Ukraińcem? Czy słowa Henryka Wujca iż „był 100 razy na Majdanie i żadnych faszystów nie widział” - nie mają żadnego związku z tym, że jest Ukraińcem, w dodatku spod Biłgoraja? Czy za antykatolickimi wyczynami Jana Hartmana nie stoi aby jego żydowskie pochodzenie? A *propos* tego ostatniego, polska historyk pisze w swej skądinąd świetnej, a nawet odkrywczej książce, że jednym z powodów awersji Żydów do Polaków są uprzedzenia wobec chrześcijaństwa. A tak w ogóle, czy aby „polski historyk” też nie jest obraźliwe i też ma się nijak do przedmiotu sporu? A może lepsze byłoby: historyk „tubylczy”, „tutejszy”, „lubelski”, a nawet „europejski”? Na szczęście w rozstrzygnięciu sporu pomocni są inni „polscy historycy” którzy dowodzą, że Żydzi: ukrywają swe pochodzenie, członkowie tej samej rodziny występują pod różnymi nazwiskami i wpadają we wściekłość, gdy ktoś to odkryje; mają silne poczucie świadomości narodowej a każdy poda z pamięci bez zająknięcia imiona przodków do 10 pokoleń wstecz; są mistrzami konspiracji czego przykładem masoneria; mają

specyficzną instytucję Esterki - w celach łóżkowego lobbingu na rzecz interesów diaspory, co w połączeniu z formułą, że Żydem jest każda osoba ur. z matki Żydówki mocno komplikuje nasze stosunki wewnętrzne.

W Polsce pochodzenie etniczne bankowca, polityka, dziennikarza to temat tabu, powód, lata skutecznej tresury „Wyborczej” i wszechogarniający strach przed oskarżeniami o nacjonalizm. Sama „Wyborcza” takich skrupułów nie ma. Etniczne etykiety przykleja komu chce i kiedy chce. Ma na to monopol. Raz twierdzi, że w Polsce Żydów „nie ma”, a wypominanie komuś pochodzenia to „antysemityzm”. Innym razem publikuje całoszpaltowy hagiograficzny artykuł tylko po to, by przekazać, że jego bohater to Żyd. Jeszcze innego zdania jest redaktor Konstanty Gebert który utrzymuje że Żydzi w Polsce nie tylko „są”, ale w dodatku mają interesy i o nie zabiegają. W amerykańskim miesięczniku „Moment” zamieścił takie przemyślenia: żydowscy profesorowie zdominują wydziały polskiej historii i tradycji na uniwersytetach [...] a lobby żydowskie wkrótce wzrośnie w siłę [...] w połowie przyszłego wieku polscy Żydzi będą siłą przewodnią Polski. Ochoczo słowa „Polak” używają, a nawet nadużywają wtedy, gdy można je opatrzyć epitetem: brudny, głupi. Nie przeszkadza im ono w inwokacjach takich jak: - z pomocy społecznej korzysta 1,8 mln Polaków; w skrajnym ubóstwie żyje 7,4 proc. Polaków. Inny przykład, w 2005 roku kiedy sprawę dziadka z Wehrmachtu na światło dzienne wyciągnął Jacek Kurski, oburzyły się wszystkie media. Od sprawy odciął się sam prezes PiS. Tymczasem w świecie miało to znaczenie. Po nominacji Tuska na szefa RE sprawa powróciła. Czeskie i rosyjskie media wypomniały mu przeszłość dziadka, który w czasie wojny miał nie tylko służyć w Wehrmachcie, ale również SS i nosić niemieckie mundury. A wracając do Fischera - w USA o pochodzeniu etnicznym, o „żydowskim bankierze” i „żydowskim dziennikarzu” mówić wolno. Tak jak mówić wolno o dominacji przedstawicieli jednej nacji nad FED-em i finansami świata. Tam pochodzenie etniczne ma znaczenie, jest podstawą oceny wiarygodności polityka. Tam wyborca ma prawo wiedzieć, czy w grę nie wchodzi lojalność wobec innego państwa, np. gdy jego przedstawiciel w Kongresie głosuje za miliardową, bezzwrotną pomocą dla Izraela.

Krzysztof Baliński [11 Luty 2015]

Za: http://kronikanarodowa.pl/index.php?option=com_content&view=article-&id=2345%3AAbaliski-polski-historyk-i-zydowski-bankster

ZBRODNIARZE - SALOMON MOREL I „KRWAWA LUNA” JULIA BRYSTYGIEROWA W HOLLYWOODZKIEJ KOLEJCE?!



Anna Wiejak: Dzieci w szkołach będą się uczyły o Wolińskiej jako o ofierze, a nie zbrodniarce.

Stanowi jedynie kwestię czasu, jak całe szkolne wycieczki - będą oglądać w kinach nagrodzoną Oskarem „Idę”, „ucząc się” w ten sposób „historii”. Tymczasem, na analogiczne adaptacje filmowe czekają jeszcze postacie takich zbrodniarzy jak Salomon Morel czy Julia Brystygierowa zwana też „krwawą Luną”.

W archiwum IPN znajduje się wiele teczek z życiorysami komunistycznych zbrodniarzy, czekających na wybielenie z pomocą filmów podobnych do kłamliwie opowiedzianej historii Heleny Wolińskiej [filmowej Wandy Gruz]. Przed reżyserami pokroju Pawła Pawlikowskiego, jest zatem jeszcze wiele pracy, zbrodniarzy tych bowiem - w większości żydowskiego pochodzenia - jest tak wielu, że nawet przy zaangażowaniu w tę żmudną propagandową pracę całego Hollywood zajmie ona wiele lat.

Należy spodziewać się że „Ida”, a wcześniej „Pokłosie” i kilka innych paszkwili to zaledwie początek tego, co czeka Polaków w najbliższych latach, chociaż szkody wyrządzone narodowi polskiemu za pomocą tylko tych kilku „dzieł” dużego ekranu są nie do oszacowania.

Przede wszystkim wyrastające na tych filmach młode pokolenia Polaków, którym bynajmniej niepolscy reżyserzy wmawiają iż powinni wstydić się za zbrodnie rzekomo popełnione przez ich dziadków na narodzie żydowskim, będą przekonane, że rzeczywiście tych zbrodni naród polski dokonał. W szkołach nie uczy się bowiem - o ofierze złożonej na ołtarzu Ojczyzny przez Żołnierzy Niezłomnych ale o rzekomych mordach, jakich mieli ponoć na żydach dokonywać Polacy. A co z rzeczywistymi zbrodniami dokonywanymi przez żydów na Polakach? O nich opowiedzą filmy pokroju „Idy”, tłumaczące zwierzęcą wprost nienawiść do wszystkiego co polskie oraz usprawiedliwiające krwawe praktyki bezwzględnych stalinowskich zbrodniarzy.

Młody Polak ma zatem wyjść ze szkoły pełen kompleksów - przekonany o ciężkich przewinieniach swoich antenatów, a zatem napelniony poczuciem winy, zgnębiony i wycofany. A czuwać nad tym będzie Ministerstwo Edukacji Narodowej ... które, zapewne pójdzie w ślady Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, zachwalającego każdy antypolski obraz jako dzieło wybitne z którego Polacy powinni być dumni [sic!]. Jak długo będziemy czekać aż „Ida” i jej pokroju filmidła staną się obowiązkowym punktem kulturalnego i historycznego kształcenia dzieci i młodzieży, a nauczyciele - poddając się współczesnym trendom zabiorą na „Idę” swoich uczniów?

Zaangażowani w krzewienie prawdy historycznej badacze dziejów, jak chociażby Tadeusz Płużański, nie kryją, że poważnie obawiają się konsekwencji samego powstania tego typu obrazu, jak i uzyskania przez niego największych laurów, jakie można tylko zdobyć w świecie sztuki filmowej. Cała ta żmudna praca odkłamywania historii, została bowiem przez Pawła Pawlikowskiego, a wcześniej jeszcze kilku innych reżyserów poważnie nadszarpnięta. Co ciekawe, przy, w zasadzie biernej postawie większości społeczeństwa polskiego które już od wielu lat udowadnia, że nie ma ani woli ani siły walczyć o prawdę - i niemalże bez oporu pozwala na odcinanie się od korzeni oraz deformowanie pamięci i kultury aż do ich totalnej destrukcji.

Anna Wiejak

Źródło: <http://www.prawy.pl/z-kraju/8576-dzieci-w-szkolach-beda-sie-uczyl-y-o-wolinskiej-jako-o-ofierze-a-nie-zbrodniarce> - 24 luty 2015

fot. IPN/wGospodarce.pl

Przeczytaj również: Zrobmy film o „Krwawej Lunie”, na pewno zyska między-narodowy poklask, 22 luty 2015 <http://wgospodarce.pl/opinie/18273-zrobmy-film-o-krwawej-lunie-na-pewno-zyska-miedzynarodowy-poklask>

Za: <http://www.polishclub.org/2015/02/24/zbrodniarze-salomon-morel-krwawa-luna-julia-brystygierowa-w-hollywoodzkiej-kolejce/>

„IDA” CZYLI ZAKŁAMANA WOLIŃSKA

Gdy w 1999 roku byłem w Oksfordzie, nie wpuścili mnie do swojego domu. Mieszkali w wiktoriańskiej kamienicy z widokiem na piękną, willową dzielnicę tego akademickiego miasta.

Wobec sąsiadów uchodzili za statecznych emerytów. Przyjechali tu z Polski na początku lat siedemdziesiątych. Pan profesor i pani profesorowa. On - Włodzimierz Brus, wykładał ekonomię, ale też filologię rosyjską i środkowoeuropejską w Wolfson i Saint Anthony's College. Ona - Helena Wolińska-Brus-[Józwiak], uczestniczyła w sympozjach naukowych, ale przede wszystkim, udzielała się towarzysko. Teraz, krwawa stalinowska prokurator, stała się inspiracją dla Pawła Pawlikowskiego i bohaterki jego filmu „Ida”, który 'zdobywa' laury na całym świecie.

Przedstawiciele prawdziwej polskiej emigracji [tej zaraz powojennej, niepodległościowej] zapamiętali że Wolińska wręcz demonstracyjnie popierała „Solidarność” i potępiała stan wojenny. Przyjaźnili się z prof. Normanem Daviesem i innymi oksfordzkimi akademikami. Wiedzieli, kim była, że to stalinowska prokurator. W Polsce bronił jej np. prof. Andrzej Friszke - ten sam, który ekshumacje Żołnierzy Niezłomnych dziś nazywa wykopkami. Trudno się dziwić: na warszawskiej „Łączce” i Służewiu leżą w dołach śmierci ofiary Wolińskiej. Nieprzypadkowo rodziny ofiar nazywały ją potworem w mundurze.

„W śledztwie”

- Mała, krępa Żydówka. Zawsze przyjmowała w mundurze, który jej pękał. Siedziała na krześle, nigdy nie wstawała, chodziłam do niej przez dwa i pół roku, co dwa tygodnie. Zawsze jak automat, powtarzała te same słowa: sprawa w śledztwie” - opowiadała mi Hanna Mickiewicz, żona szefa wywiadu przemysłowego AK. Zatrzymany przez bezpiekę w 1950 r. Adam Mickiewicz miał szczęście, że zniszczonym zdrowiem, ale wyszedł z więzienia. Innego AK-owca, Juliusza Sobolewskiego, Wolińska aresztowała w 1953 r. Jego żona, Krystyna Sobolewska, po wielu staraniach została dopuszczona do gabinetu Wolińskiej. Pani pułkownik siedziała za wielkim stołem, zza którego ledwo ją było widać. Krystyna pytała o ratunek dla niewinnie przetrzymywanego męża, co Wolińska skwitowała krótkim: „to najgorszy dzień w moim życiu, bo umarł Stalin”. I wyrzuciła Krystynę Sobolewską z gabinetu. Juliusz Sobolewski zmarł, wskutek zbrodniczych praktyk w UB - prześwietlenia rentgenowskie w katowni przy ul. Rakowieckiej okazały się celowymi naświetleniami... I na nic się zdało złagodzenie kary śmierci, o którym postanowił drugi mąż Wolińskiej - „ludowy” gen. Franciszek Józwiak [przedwojenny działacz WKP i KPP; partyzant GL i AL, potem twórca i pierwszy komendant MO, wiceminister bezpieczeństwa; w 1956 r. Wolińska dała kosza Józwiakowi, wiążąc się ponownie z poślubionym w 1940 r. Włodzimierzem Brussem-Zylberbergiem, politrukiem w armii Berlinga, a potem stalinowskim ekonomistą].

Krystyna Sobolewska, żona Juliusza, mówiła mi przed laty: Wolińskiej - trudno dziś życzyć więzienia, kary śmierci, szubienicy. Marzę tylko o jednym - żeby została uznana za inkwizytorkę, człowieka podłego. Oby ten potwór w mundurze przestał żyć w chwale żony profesora Oksfordu.

Żona Radka Sikorskiego

Na początku polskich starań o ekstradycję prokurator Wolińskiej-Brus-[Józwiak] w „Daily Mail” można było przeczytać: „Za ozdobnymi oknami imponującej wiktoriańskiej posesji w północnym Oksfordzie 80-letnia żona czołowego oksfordzkiego akademika czeka na dzwonek do drzwi. [...] Pieczołowicie skonstruowane emigracyjne życie profesora Brusa i jego żony zawałło się. Oboje ukrywają się w domu za zaciągniętymi zasłonami, z niepokojem wyczekując wieści z Ambasady RP w Londynie lub brytyjskiego MSW”. My też czekaliśmy...

„Fajna pani. Otwarta, ironiczna, ciepła. To był dla mnie szok kiedy się dowiedziałem, wiele lat później, że Polska żąda jej ekstradycji” - mówił „Gazecie Wyborczej” Paweł Pawlikowski który do Oksfordu przyjechał z Polski jako młody chłopak, a Wolińską poznał studiując w latach osiemdziesiątych u jej męża, prof. Włodzimierza Brusa. Jego akurat, państwo Brusowie wpuścili do domu, a potem podejmowali podwieczorkami. I zainspirował się tym - „ile osobowości może pomieścić się w jednym człowieku”. Tak powstała jedna z głównych bohaterek „Idy” - Wanda [w tej roli 'znakomita' Agata Kulesza].

Na te kilka osobowości Wolińskiej zwróciła kiedyś uwagę Anna Applebaum [żona R. Sikorskiego], w 1998 r. napisała tekst: „The Three Lives of Helena Brus” [„Trzy życia Heleny Brus”], akcentując, że w czasie wojny, była w warszawskim getcie i to zdeterminowało jej późniejsze losy.

Bardziej pryncypialna była *Gazeta Wyborcza*, która przez wiele miesięcy przemilczała zbrodnie Wolińskiej, a w końcu, gdy sprawa stała się zbyt głośna, opublikowała sążnisty materiał. Podkreślano w nim, że fakt przebywania w getcie zmywał jej późniejsze winy - na zawsze pozostała ofiarą, a nigdy katem. Jakże podobnie zabrzmiała potem Jewish Telegraphic Agency: doznawane w getcie cierpienia uprawniły Wolińską do późniejszego prześladowania Polaków.

Z kolei *The Independent* podkreślał, że Wolińska jest jedną z nielicznych już przedstawicielek mniejszości żydowskiej w Polsce, która ocalała z Holocaustu: „Byłaby to więc ekstradycja do kraju, gdzie znajdują się takie miejsca, jak Brzezinka i Oświęcim”. W te same tony uderzył też *The Sunday Times*: „Czy Żyd może liczyć na sprawiedliwość w kraju Auschwitz, Majdanka i Treblinka, gdzie antysemityzm rodem ze średniowiecza wciąż pozostaje przynębiająco mocno okopany? [...] Polski antysemityzm odradza się w sposób alarmujący”.

Danielak-Wolińska-Brus

Jakie były te trzy życia morderczynie sądowej? Urodziła się w 1919 r. w Warszawie jako Fajga Mindla Danielak. Zmarła 26 listopada 2008 r. w podlondyńskim Oksfordzie jako Helena Brus. 21 listopada 1950 r., jako płk Helena Wolińska, na wniosek por. Zygmunta Krasińskiego z Departamentu III MBP [walka z podziemiem], usankcjonowała bezprawne aresztowanie szefa „Kedywu” Armii Krajowej - gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila” co w konsekwencji doprowadziło do śledztwa, skazania i zamordowania jednego z największych bohaterów Polski Podziemnej [dowody winy spreparowano]. Gen. Fieldorf został powieszony 24 lutego 1953 r. w więzieniu mokotowskim w Warszawie.

Kilkakrotnie uzupełniany wniosek ekstradycyjny o wydanie nam z Wielkiej Brytanii tej zbrodniarki wymieniał jeszcze 23 inne osoby, które pozbawiła wolności, łamiąc nawet stalinowskie „prawo” - między innymi bp Czesława Kaczmarka, wielu AK-owców, jak również komunistę Zenona Kliszkę, prawą rękę Gomułki.

Bezprawność decyzji wobec generała Fieldorfa polegała na tym, że Wolińska zatwierdziła jego aresztowanie dopiero po 11 dniach od jego zatrzymania, nie przedstawiając do tego żadnych dowodów winy. Drugi raz złamała prawo 15 lutego 1951 r., przedłużając areszt Fieldorfowi - podobnie jak poprzednio, expost [poprzedni nakaz obowiązywał do 9 lutego] i również bez opisanego czynu, który był mu zarzucany. Tym samym działała w zbrodniczej zмовie z bezpieką, która od pierwszych godzin torturowała generała.

III RP jak PRL

- Wolińską ścigano na mój wniosek. Była przecież pierwszym prokuratorem wojskowym który aresztował ojca. Jej odpowiedzialność za śmierć „Nila” była taka sama jak całej reszty prokuratorów i sędziów z tej sprawy - mówiła mi kilka lat temu Maria Fieldorf-Czarska, córka generała. I opisywała jak mordercy taty [nie] byli ścigani w III RP:

- Sąd Okręgowy w Warszawie utajnił rozprawę. Na salę, pozwolono wejść tylko mnie, dziennikarzy wyproszone. Kazano mi nawet wyłączyć mikrofon. Powiedziałam, że nie życzę sobie, aby po raz kolejny sprawa mojego ojca była tajna, bo tak już było w PRL. W 1952 r. mordu sądowego na ojcu też dokonano za zamkniętymi drzwiami. Pani prokurator zagroziła, że oskarży mnie o obrazę majestatu sądu. Gdy ważyły się losy wydania Wolińskiej Polsce, tygodnikowi „Sunday Telegraph” Maria Fieldorf powiedziała: Mój ojciec jest uznanym w świecie polskim patriotą, który walczył szlachetnie w obronie kraju przed nazistami. A Wolińska, sama prześladowana przez Niemców, której rodzina zginęła z ich rąk, nakazując aresztowanie mojego ojca, faktycznie podpisała na niego wyrok śmierci. Dla dobra mojego taty, mojego bohatera, do końca życia będę walczyć o jej ekstradycję, aby stanęła w obliczu sprawiedliwości. Sprawiedliwości której mojemu tacie odmówiono.

Maria Fieldorf sprawiedliwości jednak nie doczekała [tak samo zresztą jak odnalezienia szczątków ojca]. Jej słowa okazały się prorocze: - Z prokurator Wolińską będzie tak, jak z sędzią Marią Gurowską, której nie chciano postawić przed sądem. Wielu osobom zależało by nie doszło do jej procesu.

16 kwietnia 1952 r. sędzia Maria Gurowska [z domu Zand] przewodniczyła składowi sędziowskiemu, który skazał generała Fieldorfa na śmierć. A zmarła - pod zmienionym nazwiskiem Górowska - w 1998 roku, kiedy miał się rozpocząć jej [grubo spóźniony] proces o „mord sądowy”.

„Warszawska Dolores”

W wywiadach dla brytyjskiej prasy Wolińska oznajmiła, że ta „kretyńska sprawa” jej „nic a nic nie obchodzi”. Że nie przyjedzie do Polski [podobno jej rodzinnego kraju], gdyż nie może tu liczyć na sprawiedliwy proces, polskie władze nic jej nie obchodzą, a prokuratorowi, który ośmielił się postawić jej zarzuty „ukręciłaby łeb”. Już w „ludowej” partyzantce - GL i AL, pod wdzięcznym pseudonimem „Lena”, była znana z niewyparzonego języka; jej wulgarny styl przerażał nawet innych stalinowców, ale bali się jej, bo niejednemu - ze względu na koneksje na szczytach komunistycznej władzy - zlamala karierę, a nawet „załatwiła” odsiadkę.

[Jeden ze stalinowskich sędziów który zwolnił z więzienia aresztowanych wcześniej przez Wolińską świadków Jehowy - relacjonował jej późniejszy telefon: „Dzwoniła do mnie »warszawska Dolores« [przydomek Wolińskiej] [...] i pytała, na jakiej podstawie zwolniliście jehowców. Odpowiedziałem że na podstawie decyzji sądu. Wówczas powiedziała: »Nie bądźcie tacy mądrzy« i wyzwała mnie od ch...”].

Nieliczni, jak wspomniany już „Daily Mail”, uważali ekstradycję za zasadną: „Polska jest krajem demokratycznym, przyjaznym wobec Wielkiej Brytanii. Nie ma powodu, by kwestionować niezawisłość polskiego wymiaru sprawiedliwości. W sprawie Wolińskiej rząd brytyjski, jest na moralnie grząskim gruncie”.

Helena Wolińskiej bronił oczywiście Włodzimierz Brus, używając znanej żydowskiej retoryki, że żona jest ... „kozłem ofiarnym”. Nikt niestety nie sprawdził najważniejszego wątku, który mógł otworzyć drogę do ścigania tego „kozła”. Na początku lat siedemdziesiątych, kiedy Wolińska ubiegała się o przyznanie jej brytyjskiego obywatelstwa, we wniosku musiała odpowiedzieć na pytanie, czy brała udział w prześladowaniach, czy było wobec niej prowadzone śledztwo? Jeżeli odpowiedziałaby twierdząco, nie mogłaby dostać brytyjskiego obywatelstwa. Musiała zatem skłamać. Dowód? Śledztwo przeciwko Wolińskiej [jak również innym stalinowskim funkcjonariuszom] prowadziły w latach 1956-1957 dwie komisje prokuratora generalnego PRL Mariana Mazura. Obie komisje postawiły jej szereg poważnych zarzutów, objętych sankcją karną - m.in. aresztowania bez dowodów winy i niereagowanie na skargi o przestępczych metodach śledczych. Wówczas - Wolińską zwolniono jedynie z prokuratury „z uwagi na to iż charakter i rozmiar zarzutów z okresu pełnienia przez nią w naczelnej prokuraturze wojskowej kierowniczego stanowiska dyskwalifikuje ją jako prokuratora” i zdegradowano.

Podwieczorek ze zbrodniarzem zobowiązuje...

W filmie Pawła Pawlikowskiego Wanda popełnia samobójstwo. W rzeczywistości Wolińska zmarła śmiercią naturalną - jak już pisaliśmy - w 2008 r. w Oksfordzie. Rzeczpospolita napisała: „Zgodnie z oficjalnym komunikatem jej pogrzeb miał się odbyć w miejscowym kościele. Ludzie którzy przybyli na uroczystość, dowiedzieli się jednak, że o tej porze odbędzie się ceremonia pochówku kogoś innego. W ten sposób, rodzina Wolińskiej zmyliła osoby postronne i dziennikarzy którzy chcieli wziąć udział w pogrzebie. Wolińską pochowano w tajemnicy dwa dni wcześniej. W ceremonii w obrządku żydowskim wzięło udział ok. dziesięciu osób, między innymi prof. Kołakowski. Uroczystość miała przebiegać w bardzo spokojnej atmosferze ... nic nie zakłóciło pogrzebu komunistycznej prokurator”. Kilka miesięcy później, w lipcu 2009 r., prof. Leszek Kołakowski podążył za swoją przyjaciółką. Ciekawe zresztą, czy w ostatniej drodze zbrodniarki, uczestniczył Paweł Pawlikowski. W końcu wspólne podwieczorki powinny do czegoś zobowiązywać.

Na grobie państwa Brusów, na żydowskim cmentarzu, w Oksfordzie wśród liter w języku hebrajskim nie ma ani słowa - prócz miejsca urodzenia - o ich związkach z Polską. Faktycznie oboje zasłużyli się Polakom jak najgorzej. Szczególnie „*fajna, otwarta, ironiczna, ciepła*” pani, która - nie bacząc na jej zbrodnie - stała się inspiracją dla reżysera filmu kandydującego do Oskara. Tadeusz Sobolewski, krytyk *Gazety Wyborczej*, zachwycił się przesłaniem filmu: „Krwawa Wanda była komunistką, stalinowską prokuratorką, wysyłała na śmierć »wrogów ludu«. Teraz pije. Sama sobie wymierza karę”. I o to właśnie chodzi - żeby komunistyczni zbrodniarze sami sobie wymierzali karę, czyli ażeby tej kary w ogóle nie było. A potem - już po śmierci - żeby żyli w filmach, które relatywizują ich zbrodnie.

Bo reżyser „Idy” przyznaje, że stara się Wolińską zrozumieć [czy rozumiałby też np. Josefa Mengele], żeby nie została „wyklęta”. Ciekawe, co na to ofiary takich bestii, potworów w mundurze, w tym gen. August Emil Fieldorf „Nil” i jego rodzina? Co na to prawdziwi wyklęci - polscy Żołnierze Niezłomni? Co na to III RP? Pookragłostołowe państwo nie protestuje przeciwko takim produkcjom tylko dodatkowo je reklamuje, uważając za towar eksportowy - najpierw zakłamanie „Pokłosie”, teraz „Idę”. Aby to się zmieniło potrzebna jest - cytując prof. Marka Jana Chodakiewicza - KONTREWOLUCJA.

Za: <http://inczas.com/publicystyka/ida-czyli-zaklamana-wolinska/>

IDEOLOGIA NOWEGO PORZĄDKU ŚWIATOWEGO

Komentator 1abezmetki przesłał mi swoje tłumaczenie artykułu Griszy Kondratjewa na temat sytuacji Rosji i jej elity władzy w zaostrzającym się konflikcie z Zachodem. Zamieszczam go w całości

Artykuł jest tak doniosły w treści że poprosiłem PT Komentatora o pozwolenie na jego zamieszczenie na moim blogu. Dokonałem tylko minimalnej redakcyjnej kosmetyki. Oto on:

„IDEOLOGIA NOWEGO PORZĄDKU ŚWIATOWEGO PRZECIW ROSJI I POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ UKRAINIE”

Wyrażenie "nowy światowy porządek", był znany od dawna, ale wprowadził go do szerokiego obiegu, wydaje się, amerykański prezydent Bush-junior. Ogólnie rzecz biorąc, oznacza to świat całkowicie zdominowany przez Zachód, na czele z USA - że tak powiem - Pax Americana. W istocie to projekt porządku świata z jedynym rządem planetarnym, wyrażającym interesy globalnego kapitału finansowego. W okresie rozwiniętego kolonializmu drugiej połowy XIX i pierwszej połowy XX w., nie bacząc na bezpośrednie zniewolenie większej części narodów ziemi, Zachodowi nie udało się nawet zbliżyć do osiągnięcia takiego celu. Przeszkadzały temu wewnętrzne sprzeczności, takie jak pomiędzy atlantycką a kontynentalną Europą, jak też i wewnątrz tej ostatniej.

Największą przeszkodę przedstawiała mnogość alternatywnych biegunów porządku świata - z początku Rosji a następnie ZSRR i [od 1948 r.] Chin ze swoimi blokami. Po drugiej wojnie światowej znaczenie tych ostatnich w polityce globalnej nasiliło się do tego stopnia, że wymusiło konsolidację Zachodu. W rezultacie Związek Radziecki uległ unicestwieniu, Rosja zaś znajduje się w skrajnie skomplikowanej sytuacji, a Chiny zdają sobie sprawę, że są następne w kolejności.

Przyczyn takiego sukcesu Zachodu, należy upatrywać w przewadze w technologiach politycznych i społecznych, w ekonomii i w technice - w szerokim znaczeniu tego słowa [w tej liczbie w technice wojennej i komputerowej]. Jednak w pierwszej kolejności w ideologii jako fundamentalnej osnowie wszystkich działań zachodniego społeczeństwa.

W istocie Zachód przedstawia swoim zwolennikom wyraźnie sformułowany system filozoficzno-ideologiczny, który można z pewnymi ograniczeniami nazwać "światopoglądem liberalno-demokratycznym". Jego podstawowe pojęcia [kamouflujące] to prawo własności prywatnej, "prawa człowieka" [polityczne] i "demokracja" [forma rządów]. W naszych czasach ten system przybrał cechy religii, w sensie utraty treści podstawowych postulatów na tle rosnącego fanatycznego zaangażowania ze strony adeptów, a szczególnie neofitów. Np. morderstwa tysięcy ludzi usprawiedliwia się tym, że oni rzekomo naruszali czyjeś "prawa człowieka", a niekonstytucyjne obalenie legalnie wybranych rządów tym, że były one "niedemokratyczne". Oczywiście zaś sprzeczności które z tego wynikają są ignorowane. Tym niemniej, system ten udziela możliwych do zaakceptowania odpowiedzi na podstawowe pytania dotyczące ludzkiej egzystencji [z wyjątkiem pogodzenia się ze śmiercią]. Określa cel [materialne bogactwo], środki [postęp], definiuje dobro [demokracja] i zło [dyktatura, światowy terrorizm] itd.

Spółeczeństwo rosyjskie po odejściu od ideologii komunistycznej, zmuszono de facto, do wprowadzenia ograniczonego wariantu zachodniego liberalizmu [oficjalne poparcie przez państwo jakiegokolwiek ideologii jest w Federacji Rosyjskiej zakazane]. Próby ożywienia starych systemów jako źródeł podstawowych wartości [komunizm, prawosławie, monarchizm i inne] lub zbudowania nowego systemu [euroazjatyzm, nacjonalizm rosyjski] - odniosły mniej lub bardziej ograniczone sukcesy.

Stąd wypływa ideowa słabość rosyjskiego kierownictwa, nie pozwalająca mu w pełnej mierze na wykorzystanie nawet dostępnych możliwości w ramach już i tak obecnych ograniczeń w konflikcie z Zachodem, którego kluczowa faza rozgrywa się właśnie na Ukrainie. Groteskowo na tym tle wyglądają apele wyższych dostojników Federacji Rosyjskiej, skierowane do zachodnich liderów jako "partnerów" w sytuacji gdy owi "koledzy" z USA w odpowiedzi określają ich jako agresorów i - niewiele brakuje - szaleńców.

Rosyjscy przywódcy rzadko nazywają rzeczy po imieniu: "przewrót państwowy w Kijowie", "z inspiracji USA", "agresja Zachodu", "ludobójstwo ludności Ukrainy" itd. Z uporem godnym lepszej sprawy - wciąż zaprzeczają najistotniejszemu faktowi tj. wojny Zachodu przeciw Rosji. Zachód w swoim obrazie świata, przypisuje Rosji rolę "integralnej części światowej społeczności", innych wariantów nie bierze się pod uwagę. Nie można jednak bezwzględnie zwalczać czegoś, czego częścią jest się samemu. Jest to całkowicie błędne stanowisko, przypominające strusia chowającego głowę w piasek.

Architekci nowego światowego porządku nie ukrywają, że suwerennej Rosji w nim nie będzie. Doświadczenie najnowszej historii uczy, że przetrwały tylko te reżimy [i przywódcy ich, którzy zdołali fizycznie przetrwać], które podjęły bezpośrednią walkę z zachodem lub jego marionetkami. W tym szeregu jest Syria, Północna Korea, Iran, Kuba [wciąż jeszcze]. Te rządy zaś, które wdały się w układy z USA-NATO-UE zostały obalone a ich przywódcy unicestwieni [Milosević, Mubarak, Kadafi, Hussein].

Ugodowa polityka FR wobec agresora popycha ją ku nieuniknionej klęsce. Przedłużanie egzystencji kijowskiej junty, tak czy inaczej przywiedzie do rozpętania wojny przeciw Rosji - ponieważ ta junta została po to powołana.

Już teraz, bezpośrednio po zakończeniu drugiej mińskiej konferencji, prezydent Ukrainy Poroszenko, poinformował o możliwości wprowadzenia stanu wojennego na terytorium całego kraju - a pewne ukraińskie środki masowego przekazu kontrolowane poprzez zagraniczne fundusze mówią, że „trzeba przenieść wojnę hybrydową z Ukrainy na terytorium pod kontrolą Rosji. Ta szara strefa, stworzona przez Putina, powinna rosnąć w stronę Rostowa i Krasnodaru, a nie Kijowa".

Słabość polityki ugodowej polega także na tym, że jej sukces zależy od czynników będących poza rosyjską kontrolą. A jeśli postawę Niemiec i Francji można przyjąć z ograniczonym stopniem zaufania - wychodząc od strony zrozumienia ich interesów, to już zachowania rządu kijowskiego określają nie obiektywne interesy Ukrainy, lecz polecenia z Waszyngtonu [czytaj sanhedrynu - admin].

Mówiąc prościej, Moskwa nie kontroluje sytuacji, ale tylko na nią wpływa. USA natomiast, zarządzają sytuacją bezpośrednio. A w taki sposób, najbardziej przebiegłe intrygi Rosji mogą ulec załamaniu w rezultacie jednego szalonego kroku Poroszenki. A jak widać, sytuacja do tego zmierza. Instrument w pełni kontrolowany przez Moskwę - powstanie, oraz DRL i ŁRL - jest używany jako środek nacisku, ale nie narzędzie do rozwiązywania problemu.

Realizacja ugodowych postulatów Rosji, w idealnej sytuacji, ma spowodować włączenie obszarów rebelianckich - a raczej części zajmowanych regionów, w skład Ukrainy, z odrębnym statusem. Prawdopodobnie żeby następnie rozpocząć montaż "Ukrainy prorosyjskiej" na bazie odrodzonego oligarchatu donieckiego.

Nie na darmo przecież oligarcha Achmetow śle pomoc humanitarną do Donbasu i Ługańska. Pytaniem, oczywiście bez odpowiedzi, jest to, w jakim stopniu jest to akcja wywołana oczekiwaniem na reakcje "partnerów", akcja, widziana przez pryzmat wyrafinowanej logiki "ich świata". W obecnych czasach ukraiński etos polityczny państwa, w praktyce przecież bez sprzeciwu, funkcjonuje na zasadach logiki wojennej.

KONKLUZJA:

Zorientowana na liberalizm orientacja rosyjskiego przywództwa weszła obecnie w zasadniczy konflikt z obiektywnymi krytycznymi wymogami bezpieczeństwa państwa. Ale wbrew temu, rosyjskie wyższe kierownictwo, z nieznanym... względów, niezmiennie demonstrowa przywiązanie do swego stanowiska.

7 lutego bieżącego roku, na zjeździe Federacji Niezależnych Związków Zawodowych Rosji, prezydent Putin podjął - we właściwy mu koncyliacyjny sposób - krytykę niepochebnych wypowiedzi przewodniczącego FNZZR Szmakowa na temat działalności liberałów w rządzie. Szmakow między innymi, mówił, że pewne międzynarodowe sankcje przeciw Rosji zostały wprowadzone - jakby z podpowiedzi, z wewnątrz [mając na względzie w szczególności wicepremiera RF Illarionowa].

Najwyraźniejszym dowodem ideowego rozdwojenia lidera Rosji, stała się fraza "*nie ma - слава Бoгу - wojny*", która to wchodzi w oczywistą konfrontację z rzeczywistością. A wypowiedź - „*takiego [jednobiegunowego] porządku świata Rosja nigdy nie skonstruuje ... ale nie zamierzamy z nim walczyć*" - mówi sama za siebie. Nieprzyjemnie zdać sobie sprawę, że to mocno przypomina stanowisko Stalina w przededniu Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Wtedy, zaprzeczanie faktom przez wodza ZSRR [faktom] wskazujących na przygotowywaną napaść Niemiec - mówiąc delikatnie - skrajnie utrudniło Armii Czerwonej początkowy okres działań wojennych.

Umówmy się, że zadzieranie „czapki w górę” typu „Rosyjska Armia zniszczy każdego wroga w 48 godzin”, również niczym się nie różni od przedwojennego małego przelewu krwi na cudzym terytorium. Przeciwnicy nie oczekują aby od razu pokonać siły zbrojne Federacji Rosyjskiej - w bezpośredniej konfrontacji. Wojna hybrydowa przeciw Rosji, może być nie wypowiedziana, z początku dywersyjno-terrorystyczna. A biorąc pod uwagę pacyfistyczne stanowisko Kremla, źródła potencjalnego terroryzmu mogą w nieskończoność pozostać niezniszczone.

Uzupełniająca analiza, wskaże na podkopujące ten stan rzeczy niepokoje wewnętrzne. A poszlaki wskazują, że USA wspierają regionalny separatyzm [nie dziwi zatem częsta obecność emisariuszy w Jekaterynburgu]. Na pozór jedynie - odżegnują się oni od wzbudzania międzyetnicznych niepokojów. Nie udało się rozdmuchać do poziomu akcji masowych, epizodycznych przestępstw na tle etnicznym jak morderstwa w Briljewo. O "białostecznym majdanie" nie ma co mówić.

W latach 2014-2015 Rosja stanęła wobec największego zagrożenia dla jej istnienia od 1941 r. Nie ma potrzeby mówić, że kierownictwo RF nie reaguje na nie. Trwa widoczne podtrzymywanie powstania i ludności Ługańskiej i Donieckiej RL [nie biorę pod uwagę inicjatywy wewnętrzno-rosyjskich]. Odnosi się jednak wrażenie, że ta pomoc, na podstawie dotychczasowych obserwacji, sprowadza się do minimum. Nie w znaczeniu wielkości ale w zakresie jej adekwatności. Tylko tyle, żeby ludność nie umarła z głodu a powstańcy nie ponieśli decydującej klęski wojennej. Prowadzi to do niepotrzebnego przedłużania konfliktu i nieuzasadnionych ofiar ludności rosyjskiej [ta ociągająca się postawa władz rosyjskich, wobec walczących Noworosjan, nasuwa przypuszczenia, czy ta postawa, pozorująca popieranie nie jest uzgodniona, i to już od dawna, z zachodem {sanhedrynem}...? - admin].

Nie tylko Rosji, ale całemu światu trzeba nowej, twórczej i uniwersalnej ideologii, zdolnej przeciwstawić się agresywnemu zachodniemu liberalizmowi. Chińska tradycja "konfucjańsko-socjalistyczna", Islam - to są koncepcje bardzo specjalne i nie dla wszystkich. W tych warunkach możliwym dla Rosji wyjściem byłby ruch rosyjskiej elity politycznej w kierunku zbudowania prospołecznego zamiast skrajnie liberalnego państwa. Zapotrzebowanie społeczne na to jest bardzo wysokie. Czy kierownictwo rosyjskie zareaguje na to, zobaczymy jeszcze w tym roku. W tym również poprzez podjęty sposób rozwiązania kryzysu ukraińskiego.

Niemniej, z dużym prawdopodobieństwem, można sformułować prognozę, że historyczny etap drapieżnej eksploatacji spadku po Związku Radzieckim, w Rosji jak i na Ukrainie, w trakcie kryzysu ukraińskiego i jego prawdopodobnej kontynuacji zostanie zamknięty.

W przypadku zwycięstwa Zachodu na ich terytorium [Rosji i Ukrainy] w pełnej mierze zostanie zaprowadzony "nowy porządek światowy", bezpośrednio, lub z lekko zaowalowanym zagranicznym sterowaniem. Jego głównymi beneficjentami nie będą dotychczasowi lokalni oligarchowie.

Natomiast zwycięstwu narodu rosyjskiego będzie towarzyszyć stworzenie sprawiedliwszego systemu społecznego.

Autor: *Grisza Kondratjew*

Oryginalny tekst rosyjski <http://politnews.net/4366> - Идеология нового мирового порядка против России и Юго-Восточной Украины, Автор: Гриша Кондратьев

Za: <http://jeznach.neon24.pl/post/119344,ideologia-nowego-porzadku-swiatowego>

Noc z 13 na 14 lutego - dzień św. Walentego, jest znacząca przez złowrogą rocznicę w historii Zachodniej Cywilizacji. W nocy 13 lutego 1945 r. doszło do zniszczenia Drezna.

W wigilię dnia św. Walentego 1945 r., II Wojna Światowa w Europie miała się ku końcowi. Niemcy były już pokonane pod każdym względem. Włochy i inni europejscy sojusznicy padli wcześniej. Armia Czerwona spieszyła by zająć rozległe obszary tego co wcześniej należało do Niemiec na wschodzie podczas gdy sojusznicy Sowieci Brytyjczycy i Amerykanie, bombardowali to co pozostało z niemieckiej obrony, jak też infrastrukturę żywnościową oraz transportową.

A czym było Drezno? Większość z Was zapewne słyszała o dreźniejskiej porcelanie, a owa delikatnie wykonana i pieczołowicie zdobiona porcelana - jest naprawdę doskonałym symbolem tego miasta. Od stuleci Drezno pozostawało centrum kultury i sztuki, wyrafinowanego odpoczynku i rekreacji. Było miastem muzeów sztuki oraz teatrów, cyrków oraz stadionów sportowych, miastem starodawnych półdrewnianych budynków podobnych do tych ze średniowiecznej Anglii, z dostojnymi kościołami i liczącymi sobie stulecia katedrami, upiększającymi jego sylwetkę. Było miastem rzemieślników, artystów, aktorów i tancerzy, turystów i handlarzy, oraz hotelów które im służyły. Ponadto wszystko to czym Drezno było, zostało określone w ciągu wojny, przez to czym nie było. Nie posiadało ono znaczących obiektów wojskowych czy przemysłowych. Z tego powodu Drezno stało się, ponad wszystko inne, miastem dzieci, kobiet, uchodźców, jak też rannych i okaleczonych, którzy powracali do zdrowia w jego licznych szpitalach.

Te kobiety i dzieci, ci ranni żołnierze, ci chorzy i starzy ludzie, ci uchodźcy uciekający przed brutalną nawałą komunistycznych armii ze Wschodu, przybyli do Drezna, ponieważ powszechnie sądzono w tym czasie, iż Drezno nie zostanie zaatakowane z powodu braku swojego znaczenia wojskowego i przemysłowego. Natomiast dobrze znana obecność setek tysięcy uchodźców a nawet alianckich jeńców wojennych - wydawała się gwarantować miastu bezpieczeństwo. Na pewno uważano że nawet najbardziej potężny i zdeterminowany wróg nie będzie tak zdegenerowany czy sadystyczny, oraz tak rozrzutny wobec swoich własnych zasobów, by atakować takie miasto. Lecz mieszkańcy Drezna, którzy spokojnie poszli do kina, czy spożywali w domach kolację, lub oglądali wyścigi konne w cyrku byli w błędzie tej nieszczęsnej nocy. Ich przywódcy też mylili się, ponieważ miasto było praktycznie otwarte i bezbronne a zostały poczynione jedynie minimalne przygotowania obrony cywilnej.

Populacja Drezna, praktycznie się podwoiła w miesiącach poprzedzających atak, przede wszystkim z powodu napływu uchodźców z frontu wschodniego, głównie małych dzieci i kobiet. Według brytyjskiego historyka Davida Irvinga, odprawy załóg brytyjskich bombowców przed atakiem na miasto były zupełnie różne. W jednej żołnierzom powiedziano, że celem jest dworzec kolejowy w Dreźnie. W innej, oznajmiono im, iż obiekt uderzenia stanowi fabryka gazów bojowych. W jeszcze innej, stwierdzono, że celem są tereny ćwiczeń dla żołnierzy w mieście. Innym powiedziano, że jest nim duży arsenał. A to wszystko były kłamstwa. *[Metody mordowania ludności cywilnej przypominają, te same metody jakie stosowano np. podczas Rewolucji Francuskiej, Rewolucji Bolszewickiej, jak i w ostatnim czasie toczących się wojnach, w ramach tzw. „wojen z terroryzmem” w takich krajach jak - Palestyna, Irak, Afganistan, Libia, Tunezja, Syria, Ukraina, a poprzednio Kambodża, Wietnam, Korea, Laos a przede wszystkim metody stosowane w Polsce po wojnie przez żydowskie NKWD, np. żołnierzy AK, BCh, ZWZ, a szczególnie mordowanie w Katyniu - czyli są to metody talmudyczne, a więc przynajmniej po tych metodach wiadomo skąd pochodzą dyrektywy... - admin].*

Jedynie miejsce lokalizacji wojsk było poza miastem. Arsenał spłonął w 1916 r. W mieście znajdowały się fabryki pasty do zębów i pudru dziecięcego, ale nie gazów bojowych. Co prawda w Dreźnie było co najmniej osiemnaście stacji kolejowych ale tylko jedna z nich została trafiona podczas bombardowania, a uszkodzenia były tak niewielkie, że została przywrócona do użytku zaledwie trzy dni później.

Według obfitej dokumentacji, którą David Irving wykopał z amerykańskich i brytyjskich archiwów, celem ataków było w rzeczywistości zadanie maksymalnych strat ludzkich wśród ludności cywilnej, a szczególnie zabicie jak najwięcej uciekających przed Armią Czerwoną uchodźców. Bombardowanie było najskuteczniejszym środkiem w osiągnięciu tego celu, zatem najwyższe kręgi rządowe Anglii i USA podjęły decyzję o jego zaplanowaniu i przeprowadzeniu. Na potrzeby realizacji swych zamierzeń uciekli się do okłamywania żołnierzy i ludzi, którzy do dziś nie poznali prawdy o nalotach.

W jaki sposób osiągnięto ten straszliwy efekt?

13 lutego o godzinie 22.10 nastąpiła pierwsza fala nalotu, którą przeprowadziła brytyjska Piąta Grupa Bombowa RAF w sile 2 tysięcy bombowców i samolotów wsparcia, które zrzuciły ponad trzy tysiące bomb burzących i 650 tys. zapalających w samo centrum miasta. Bomby zapalające nie są zbyt skuteczne w niszczeniu sprzętu wojskowego i torów kolejowych, natomiast są bardzo efektywnym narzędziem maksymalizacji strat w ludziach. 75 proc. ładunku bombowców stanowił właśnie ten rodzaj bomb. I faktycznie, celem pierwszej fali ataku było, według brytyjskiego dowódcy Arthura "Bombardiera" Harrisa, pochłonięcie Drezna w ogień. I to właśnie uczynił.

Brak jakiegokolwiek skutecznego systemu obrony przeciwlotniczej umożliwił bombowcom zrzucanie ładunku na niewielkim pułapie, co zapewniało relatywnie wysoki stopień precyzji a także zapewniało możliwość wizualnego rozpoznania celu. Mimo faktu, że alianci byli w stanie bez problemu zidentyfikować na terenie planowanego ataku szpitale, stadiony i osiedla mieszkaniowe, podporządkowali się rozkazom i załazy deszczem ognia nieszczęsnych mieszkańców miasta na bezprecedensową w historii ludzkości skalę. Setki tysięcy niewinnych istot ludzkich zostało dosłownie pożartych przez szalejący żywioł; był to holokaust w dosłownym znaczeniu tego słowa: całkowite unicestwienie w płomieniach.

Bomby zapalające wzniciły tysiące pożarów, które wskutek silnego wiatru połączyły się w jedną, niewyobrażalnie wielką burzę ognia. Tego typu zjawiska nie występują w naturze i rzadko są dziełem człowieka, więc niewielu ludzi ma pojęcie o ich naturze. W zasadzie to co się stało, można opisać w ten sposób: ciepło spowodowane przez ogromne pożary wytworzyło kolumnę gorącego powietrza, u podstawy której wytworzyło się niskie ciśnienie. W efekcie tego powietrze ją otaczające gwałtownie ruszyło w kierunku centrum z prędkością trzydziestokrotnie przekraczającą siłę naturalnego tornado. W naturze tornado powstaje wskutek różnicy temperatur rzędu 20-30 stopni w skali Celsjusza, podczas gdy podczas bombardowania dochodziła ona do 600-1000 stopni. Dopływ świeżego powietrza dostarczył pożarom tlenu co jeszcze bardziej zwiększyło pożogę. Powstałe w wyniku tego trąby płomieni i wiejące z wielką prędkością [setek kilometrów na godzinę] wiatry wsasały - ludzi, zwierzęta, pojazdy i wyrwane z korzeni drzewa do wnętrza ognistego piekła.

Ale to był jedynie pierwszy etap planu.

Punktualnie według harmonogramu, trzy godziny po pierwszym ataku, nadleciała kolejna ogromna armada brytyjskich bombowców. Bombowców, ponownie naładowanych wielką ilością bomb zapalających. Mieszkańcy Drezna, których system zasilania energetycznego został całkowicie zniszczony podczas pierwszego rajdu, nie zostali ostrzeżeni o kolejnym. Brytyjskie bombowce ponownie zaatakowały centrum miasta tym razem dzieląc swoje cele - połowa bomb została zrzucona w środek trwającej pożogi, aby ją podtrzymać, a druga połowa spadła wokół krawędzi burzy ogniowej. Nie zachowano nawet pozorów, że wybrano cele wojskowe. Czas ataku drugiej armady był tak obliczony by była pewność iż duża liczba przetrwałych osób wyjdzie w jego trakcie ze schronów... Planujący mieli też nadzieję, że przed planowanym atakiem na miejscu, pojawią się służby ratownicze i gaśnicze z sąsiednich miast co okazało się prawdą. Strażacy i medycy których w ten sposób spalono, nie potrzebowali nawet wezwania żeby wiedzieć że są potrzebni w Dreźnie, burza ogniowa była widziana z odległości ponad 300 kilometrów.

Jak relacjonowano części ciał, kawałki ubrań, gałęzie drzew, ogromne ilości popiołu i inne odpadki pozostawione przez burzę spadły na okolicę w promieniu 30 kilometrów. Po tym jak ataki w końcu ustały, ratownicy nie znaleźli nic poza stopionymi pozostałościami mieszkańców ukrytych w schronach, a nawet metalowe naczynia kuchenne stopiły się od intensywnego ciepła.

Następnego dnia - w Środę Popielcową - personel medyczny i ratowniczy z całych środkowych Niemiec skierowano do Drezna. Nie spodziewano się, że trzecia fala bombowców jest już w drodze. To byli Amerykanie. Atak ten był starannie skoordynowany z poprzednimi rajdami. W południe, 450 "Latających Fortec" [Red. - Boeingów B-17] wspieranych przez kontyngent myśliwców nadleciało, aby dokonać zniszczenia. Zacytuję tu "Zniszczenie Drezna" Davida Irvinga:

"Jeszcze kilka godzin wcześniej Drezno było bajkowym miastem iglic i brukowanych uliczek... Teraz wojna totalna położyła temu wszystkiemu kres... Okrucieństwo amerykańskiego rajdu z 14 lutego ostatecznie rzuciło ludzi na kolana... Ale to nie bomby sprawiły że morale ludzi upadło... Doprowadziły do tego myśliwce Mustang, które nagle pojawiły się nad miastem i zaczęły strzelać do wszystkiego, co się rusza... Jedna z sekcji myśliwców skoncentrowała swoje działania na brzegu rzeki, gdzie schronili się ludzie ocalali z bombardowania... Brytyjczy więźniowie, których wypuszczono z płonących obozów jenieckich, byli jednymi z pierwszych, którzy odczuli na sobie ataki z karabinów maszynowych... Gdziekolwiek pojawiały się kolumny maszerujących ludzi, w mieście i poza miastem, 'rzucały się' na nich myśliwce które gnębiły ich ogniem z karabinów maszynowych i dział".

Panie i panowie, w tym tekście mogę dać tylko gołe spojrzenie na nieludzki horror holokaustu w Dreźnie. W Dreźnie zginęło nie mniej niż 135 tysięcy niewinnych ofiar, a według niektórych szacunków nawet 300 tys. Więcej osób zmarło w Dreźnie niż zginęło w dobrze znanych atakach na Hiroszimę i Nagasaki. Drezno w ciągu jednego dnia spotkało więcej zniszczenia aniżeli zostało zadane całej Wielkiej Brytanii w ciągu całej wojny. I do tej pory tego wam nie opowiedziano.

Zachęcam wszystkich was do zapoznania się ze "Zniszczeniem Drezna" autorstwa Davida Irvinga. Zapewniam was że po przeczytaniu książki D.Iringa, nigdy już nie będziecie brać na poważnie establishmentowej wersji wydarzeń wojennych.

Aczkolwiek powinniście na poważnie wziąć to, że faktem jest, iż ta sama klika, która kontrolowała zdradzieckie rządy Roosevelta i Churchilla których nienawiść do naszej rasy i cywilizacji oraz sojusz z komunizmem były prawdziwymi przyczynami holokaustu Drezna, i nadal kontrolują dzisiaj nasze rządy i nasze media. To oni dążą do rozbrojonej, mieszanej rasowo Ameryki. To oni promują nauczanie sodomii naszym dzieciom. To oni niszczą naszą infrastrukturę przemysłową w imię globalnej gospodarki. To oni stworzyli narkotyczną subkulturę a następnie także państwowe agencje policyjne, które udają że ją zwalczają. Nadeszła późna godzina dla Ameryki, a nawet dla całej zachodniej cywilizacji. Ale jeśli patrioci będą zważać na nasze wezwanie to nie ma powodu do rozpacz. Wrogowie naszego narodu mogą mieć władzę, ale ich siła opiera się na kłamstwie. Czy nie chcesz pomóc nam przeciąć łańcuch kłamstw, które trzymają nasz naród w niewoli umysłowej?

Źródło: *Free Speech*, vol. 1, no. 3 (marzec 1995)



Za: <http://xportal.pl/?p=19403>

WĘGRY 1956 - PUNKT KRYTYCZNY – CZĘŚĆ VI

W toku tej fazy, rozpoczętej w 1952 roku, koniecznym będzie przekonać Zachód o wzmagającym się antysemityzmie na obszarze sowieckim tak jak przekonywany był on w ciągu poprzednich czterech lat, że syjonistyczne napady na kraje arabskie były agresją Arabów na Izrael. Mr. Ben-Gurion oficjalnie poinformował rząd sowiecki [8.XII.1951], że 'powrót Żydów do ich historycznego kraju jest podstawową misją Izraela ... rząd Izraela apeluje do Związku Sowieckiego o umożliwienie wyjazdu Żydom, którzy chcą emigrować'. W dwa lata później New York Times, pisząc o zmniejszającej się imigracji do Izraela zauważył, że plany Ben-Guriona 'dalekie są od zrealizowania', dodając, że radykalna zmiana trendu imigracji byłaby możliwa jedynie dzięki 'wybuchowi antysemityzmu' w jakimś kraju [w tym czasie, 26 czerwca 1953 roku, denuncjacja antysemityzmu za Żelazną Kurtyną już się rozpoczęła]. Już 12 kwietnia 1953 roku New York Herald Tribune donosił o wybuchu epidemii antysemityzmu w Związku Sowieckim pisząc, że w szóstym roku istnienia Izraela jego najważniejszym zadaniem jest ratowanie 2,500,000 Żydów odizolowanych w Rosji i krajach satelickich.

Doświadczenia i wyniki dwóch wojen światowych wyraźnie wskazują, że jakakolwiek przyszła wojna Zachodu z komunizmem prowadzona będzie głównie w celu zapewnienia syjonistycznemu państwu nowych imigrantów z Rosji; jak też, że przyszła wojna na Środkowym Wschodzie i przy udziale Zachodu, będzie miała jedynie na celu, powiększenie obszaru państwa syjonistycznego dla wchłonięcia tych imigrantów; i że prawdziwe przyczyny tych połączonych wojen pozostaną ukryte przed wojującymi masami aż do czasu osiągnięcia celu i utwierdzenia go przy pomocy nowego 'instrumentu światowego'.

Tak wygląda sytuacja Zachodu pięćdziesiąt lat po usidleniu przez syjonizm Balfoura i Woodrow Wilsona. Słowo 'Zachód' piszę w cudzysłowie gdyż pojęcie to zmieniło sens, kiedyś oznaczało ono obszar chrześcijański, rozciągający się od wschodnich granic Europy, poprzez Atlantyk do zachodniego wybrzeża Ameryki obejmujący także angielsko-języczne kraje Ameryki Północnej, Afryki i antypodów. Po wydaniu w wyniku II Wojny Światowej połowy Europy na pastwę talmudycznej rewolucji, definicja ta uległa skurczeniu. W powszechnym pojęciu, 'Zachód' oznacza obecnie Anglię i Amerykę, stawiające czoła nowemu barbarzyństwu, gotujące się do wyparcia go z Europy i odrzucenia do jego barbarzyńskiej ojczyzny azjatyckiej. W przekonaniu mas, głównie Ameryka i Anglia ciągle reprezentują 'wolny świat', mający kiedyś odrodzić się na dawnym obszarze i zrealizować wolnościowe tęsknoty narodów.

Pod względem militarnym, przekonania takie mają sens; fizyczna siła 'Zachodu', wsparta dążeniami ludów ujarzmionych aż nadto wystarczałaby do spełnienia tego celu. W istocie jednak mocarstwa te, ku którym zwracają wzrok ujarzmione narody, a same znajdują się w niewoli sił, które je opanowały; dwukrotnie już potwierdziły, że potęga ich broni nie posłuży sprawie wolności, lecz utrzymaniu status quo XX w.

Moralne i duchowe wartości, mieszczące się dawniej w słowie 'Zachód', pozostały najżywsze w krajach wydanych komunizmowi a zagrożonych przez syjonizm; gdzie ożywia je cierpienie i niedola ludzka. W potężnych ongiś cytadelach Zachodu - w Londynie i Waszyngtonie, stłumione - pozostają w uśpieniu.

Dlatego też Ameryka drugiej połowy XX wieku, realnie nie jest w stanie przejąć od Anglii roli przewodnika świata i wyzwoliciela, jaką oczekują od niej masy. Republika ta powstała przed dwustu laty, jest materialnie kolosem. Bogactwa całego świata wlewały się w nią podczas dwóch wojen światowych; ludność jej wzrosła raptownie do ponad dwustu milionów; a jej marynarka i lotnictwo, podobnie jak armia lądowa, zbudowane zostały prawem przymusu - które naród ten zawsze uważał za przekleństwo Europy. Jej przemysł i technika urosły do rozmiarów koszarnej potęgi, jej produkcja przekroczyła zdolność absorpcji rynku; koszmar kryzysu 1929 roku zmusił jej przywódców do wprowadzenia

nowych metod darmowej dystrybucji towarów na rynki światowe, w postaci subwencji dla producentów, płacącej wytwórcy i pracownikom za towar, który w czasie pokoju, nie potrafił znaleźć nabywców. Jej bazy wojskowe, rozrzucone po całym świecie i usadowione na terenach państw kiedyś suwerennych, w każdej chwili gotowe są do uderzenia ... przeciw komu, i dlaczego?

Przeciw ‘komunizmowi’ - jak wmawiano narodowi; w celu wyzwolenia ujarzmionych ludów i zniesienia w świecie niewolnictwa; dla zadośćuczynienia decyzji roku 1945. Gdyby było to prawdą, oznaczałoby to przynajmniej nadzieję na koniec cierpień tego stulecia; sprawa byłaby bliską sercu każdego człowieka. Lecz każde poważniejsze działanie rządu waszyngtońskiego w latach 1952-56 zadawało kłam tym deklaracjom. Wydawał się on pozostawać w jarzmie ‘mocy Żydowskiej’ w większym jeszcze stopniu, niż rządy brytyjskie przed pięćdziesięciu laty. Wyglądało że nie jest w stanie prowadzić polityki zagranicznej i wewnętrznej inaczej, niż w kontekście jej wpływu na los Żydów; tak jak przedstawiał mu władczy syjonizm. Żaden marionetkowy rząd pomniejszego państwa nie spadł w swej polityce bardziej do roli wasala niż ten, który uważany był przez masy za najpotężniejszy na świecie - rząd Stanów Zjednoczonych pod kierownictwem Eisenhowera w latach 1953-1956.

Tak, jak dawniej kanclerz musiał asystować przy narodzinach królewskiego potomka, tak za wyborem, nominacją i elekcją generała Eisenhowera stał cień syjonizmu. Jego meteoryczny awans w II Wojnie Światowej z pułkownika bez doświadczenia bojowego na Naczelnego Dowódcę inwazyjnych Armii Alianckich, wydaje się wskazywać, że był on już wcześniejznaczony na promocję. Fakty potwierdzają tę supozycję. W latach 20 młody porucznik Eisenhower był studentem Narodowej Akademii Wojennej w Waszyngtonie gdzie wykładowcą był Mr. Baruch [który odegrał znaczną rolę w selekcji, nominacji i wyborze prezydenta Woodrow Wilsona w latach 1911-1921]. Już wtedy Baruch uznał porucznika Eisenhowera za wschodzącą gwiazdę. Trzydzieści lat później, po wyborze gen. Eisenhowera na prezydenta, powiedział on amerykańskim weteranom wojennym, że przez ‘ćwierć wieku cieszył się przywilejem siedzenia u stóp Barucha i słuchania jego słów’. Na początku swej prezydentury Eisenhower interweniował skutecznie za umieszczeniem podpiersia Barucha w Narodowej Akademii Wojennej w Waszyngtonie, ofiarowanego przez jego wielbicieli, co wywołało sprzeciwy [nigdy dotąd żyjący cywil nie był tam uhonorowany w ten sposób].

Poparcie ze strony ‘doradcy sześciu prezydentów’ napewno pomogło porucznikowi Eisenhowerowi w szybkiej karierze wiodącej do stanowiska dowódcy największej armii w historii. Udokumentowane jest poparcie, jakie udzielił Mr. Baruch gen. Eisenhowerowi [który nigdy nie był członkiem żadnej partii] - gdy ten wysunął swoją kandydaturę na prezydenta w 1952. Jak dotąd, Mr. Baruch był lojalnym członkiem Partii Demokratycznej; nie tylko nominalnym, lecz zagorzałym jej sympatykiem i fanatycznym niemal wrogiem Partii Republikańskiej [oficjalna jego biografia]. W 1952 roku Baruch stał się nagle zagorzałym stronnikiem barw Republikańskich lecz tylko wtedy, gdy ozdabiała one Eisenhowera. Musiały tu zajść ważne powody, dla których zmienił swą dożywotnią lojalność. Warto poszukać ich źródeł.

W 1952 roku partia Republikańska była już przez dwadzieścia lat odsunięta od władzy. Choćby na zasadzie ruchów wahadła, czas był na jej powrót i usunięcie Partii Demokratycznej, której Mr. Baruch był przez pięćdziesiąt lat ‘zagorzałym sympatykiem’. Poza tym, naturalnym czynnikiem, zwracającym się przeciwko zbyt długo zasiedziałości partii, w 1952 roku amerykańscy wyborcy mieli inne powody do niezadowolenia z Partii Demokratycznej. Najważniejszym z nich było ujawnienie komunistycznej penetracji w rządach Roosevelta i Trumana i powszechne pragnienie drastycznego wymięcenia tego brudu.

Można było więc słusznie przypuszczać, że w 1952 roku wybory prezydenckie wygra Partia Republikańska. Naturalnym kandydatem tej partii był jej przywódca, senator Robert E. Taft, który poświęcił jej całe życie [i poważnie ją finansował. Pamiętniki Forrestala zaświadczenia, jak wielki wpływ na wybory i politykę państwową mają takie dotacje]. W tym momencie ‘fanatyczny wróg’ Partii Republikańskiej, Mr. Baruch wysunął innego kandydata na nominację Republikanów. Na arenie pojawił się oficer, długoletni pupilek Barucha, gorąco przez niego zachwalany. Nie było to tajemnicą, skąd pochodzi jego najsilniejsze poparcie.

Zarysowała się możliwość, że w razie nominacji Eisenhowera zamiast Tafta, poprowadzi on Partię Republikańską drogą ‘internacjonalizmu’, praktykowanego przez Partię Demokratyczną od czasów Woodrow Wilsona, a kontynuowanego przez Roosevelta i Trumana. W ostatecznym rozrachunku, usunięcie przywódcy partii oznaczałoby że amerykańscy wyborcy pozbawieni zostaną możliwości prawdziwego wyboru. Jedynym człowiekiem, oferującym im alternatywną politykę, był senator Taft.

Dla wtajemniczonych stało się to jasnym na rok przed wyborami, dzięki drugiemu co do ważności po Taftcie przywódcy Partii Republikańskiej, gubernatorowi stanu Nowy York, Tomaszowi E. Dewey. [W 1948 roku zadziwił on świat i samego siebie, przegrywając wyścig z Trumanem do fotela prezydenckiego - w klasycznym przykładzie zawodności metody ‘ja też’]. Oświadczył on: ‘Jestem internacjonalistą. Dlatego stoję za Eisenhowerem. Eisenhower jest z serca republikaninem, a co ważniejsze jest także internacjonalistą’ [look, 11.IX.1951]. Dla wtajemniczonych, słowo ‘internacjonalista’ [podobnie jak dla syjonistów ‘aktywista’] - jest kluczem do niezadeklarowanych przekonań, jak dotąd w naszym stuleciu żaden z otwartych ‘internacjonalistów’ na świeczniku nie przeciwstawiał się szczerze komunizmowi, syjonizmowi, czy rządowi światowemu, do którego zbieżnie prowadzą te dwie siły. Za to senator Taft był obiektem gwałtownych ataków jako tzw. ‘izolacjonista’ [drugie kluczowe słowo, oznaczające osobę, wierzącą w suwerenność narodową i narodowe interesy - i obrzydzane masom].

W rezultacie Eisenhower przedstawił się na konwencji w Chicago w 1952 r. jako kontrkandydat senatora Tafta. Byłem tego świadkiem jako widz telewizyjny, a choć nie jestem nowicjuszem, zadziwiła mnie łatwość, z jaką pozbyto się senatora Tafta. Wydarzenie to na długo przed wyborami, ukazało mistrzostwo mechanizmu elekcyjnego, który nie pozwala żadnej partii nawet nominować kandydata, nie odpowiadającego wymaganiom potężnych ‘sponsorów’ działających poza kulisami. W takich warunkach obecny wynik wyborów prezydenckich w Ameryce, ma znikome znaczenie i trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób kraj może wyzwolić się spod tej magicznej kontroli. Żadna partia - nie jest w stanie nominować swego przywódcy czy kogo innego bez uprzedniej akceptacji ‘internacjonalistów’.

Wysadzenie z siodła długoletniego przywódcy partyjnego w przededniu powrotu partii do władzy - stało się możliwym dzięki manipulacji bloku wyborców w ‘kluczowych stanach’. Głosy oddawane przez stany zależą od ich zaludnienia a dwa najważniejsze z nich [Nowy York i Kalifornia] były od osiemdziesięciu lat obiektem imigracji Żydów - i nie bez celu.

Będąc w 1952 r. obserwatorem tych wydarzeń, widziałem że głosowanie na obu kandydatów przebiegało dosyć równomiernie, mimo posunięcia Dewey’ego, który obrócił poważny blok głosów stanu Nowy York przeciw liderowi własnej partii, a na korzyść Eisenhowera.

Ponieważ inne 'kluczowe stany' postąpiły podobnie, Eisenhower bez trudów otrzymał nominację co w danych okolicznościach automatycznie niemal zapewniało mu wybór na prezydenta.

W istocie oznaczało też koniec obecnego dwupartyjnego systemu w Ameryce; w warunkach, gdzie dwie partie uprawiają tą samą politykę, demokratyczny system wyborczy spada do poziomu władzy jednopartyjnej. Tak przedstawił sytuację swym żydowskim czytelnikom *Jerusalem Post* [5.XI.1952] w przededniu wyborów, oświadczając im, że 'z punktu widzenia żydowskiego wyborcy nie ma istotnej różnicy między tymi dwoma' [republikanem Eisenhowerem, a demokratą Stevensonem]; obiektem zainteresowania Żydów powinien być raczej 'los' tych senatorów i kongresmanów, którzy są 'wrodzy sprawie żydowskiej'.

Bezpośrednio po inauguracji prezydenta [styczeń 1953] do Ameryki pośpieszył premier brytyjski, Sir Winston Churchill, aby się z nim spotkać - lecz nie w jego siedzibie w Waszyngtonie. Eisenhower zaproponował spotkanie u 'Berniego', w rezydencji Barucha na 5 Avenue [Associated Press 7.II.1953]. W tym czasie Baruch usiłował przeforsować swój 'plan atomowy' jako jedyną skuteczną odpowiedź na 'agresję sowiecką...' [w poprzednim rozdziale cytowaliśmy jego wypowiedzi przed Komisją Senacką]. Nie musiał jednak zbyt podejrzliwie traktować tej groźby, skoro kilka lat później wyjawiał, że podobał mu się też projekt wspólnej amerykańsko-sowieckiej dyktatury atomowej nad światem: '*Kilka lat temu spotkałem Wyszyńskiego na przyjęciu - jak opowiadał Baruch - i powiedziałem mu ... „Wy macie bombę i my mamy bombę ... lepiej zabierzmy się do kontroli nad nimi, bo podczas gdy gadamy, inne państwa wcześniej czy później, także ją dostaną”*' [Daily Telegraph, 9.VI.1956].

Nominacja Eisenhowera na kandydata Republikanów pozbawiła Amerykę ostatniej szansy odcięcia się w wyborach od polityki 'internacjonalizmu' Wilsona-Roosevelta-Trumana. Według powszechnej opinii, jedynym czołowym politykiem, wyraźnie sprzeciwiającym się tej polityce, był senator Taft i dlatego też siły rządzące od lat czterdziestu Ameryką przywiązywały tak wielką wagę do przeszkodzenia w jego nominacji. I tu parę wyjątków z jego książki wydanej w 1952 roku ma nieprzemijającą wartość, choćby jako ilustracja tego, co mogłoby się stać, gdyby republikanie mieli możliwość głosowania na swojego lidera partyjnego:

Rezultatem administracji [Roosevelta-Trumana] 'było umocnienie Rosji Sowieckiej do tego stopnia, iż stała się ona zagrożeniem bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Jest ona większym niebezpieczeństwem dla Stanów Zjednoczonych, niż były hitlerowskie Niemcy... Bez wątplenia, mamy największą flotę wojenną na świecie, a także dopóki Wlk. Brytania jest naszym sojusznikiem ... sprawujemy pełną kontrolę nad morzami świata. Gotowi jesteśmy użyć naszej siły morskiej i powietrznej dla wsparcia każdego kraju wyspiarskiego, który potrzebuje naszej pomocy. Do nich zaliczają się Japonia, Formoza, Filipiny, Indonezja, Australia, Nowa Zelandia; od strony Atlantyku, oczywiście Wielka Brytania. Uważam, że sojusz z Anglią i obrona wysp Brytyjskich są o wiele ważniejsze, niż sojusz z jakimkolwiek krajem kontynentalnym. W połączeniu z Wielką Brytanią panujemy nad morzami i obszarem powietrznym na całym świecie. Jeśli mamy poważnie traktować naszą politykę antykomunistyczną - powinniśmy stanowczo wyleminować z naszego rządu wszystkich którzy bezpośrednio lub pośrednio związani są z organizacjami komunistycznymi. Za najważniejsze zadanie naszej polityki zagranicznej uważam zabezpieczenie wolności narodu amerykańskiego. Mam wrażenie, że dwóch naszych ostatnich prezydentów bardziej zajętych było różnymi rozgrywkami politycznymi, niż sprawą wolności i pokoju. Wydaje mi się, że wysłanie naszych wojsk bez upoważnienia Kongresu do zaatakowanego kraju, jak w wypadku Korei, było wyraźnym naruszeniem' [konstytucji Stanów Zjednoczonych]. '...W wypadku Europy, plany militarne idą jeszcze dalej... Zakładają one włączenie naszych wojsk do międzynarodowej armii, przewidzianej w Karcie Narodów Zjednoczonych... Nigdy nie miałem zaufania do Karty Narodów Zjednoczonych ... nie jest ona oparta na prawie międzynarodowym, i inaczej definiuje pojęcie sprawiedliwości... W sytuacji, gdy Narody Zjednoczone są bezsilne wobec agresji, nie widzę innej możliwości, jak prowadzenie naszej własnej polityki militarnej, i polityki sojuszków. Inna forma organizacji międzynarodowej, którą usiłuje się narzucić Stanom Zjednoczonym, a mianowicie rząd światowy ze swoim własnym prawodawstwem i międzynarodową władzą militarną ... wydaje mi się, przynajmniej w tym stuleciu, fantastyczną, groźną i niepraktyczną mrzonką. Według mnie, rząd taki rozpadłby się w kawałki już po dziesięciu latach. Utrzymanie w całości takiej Wieży Babel pod jedynym bezpośrednim rządem byłoby niemożliwe... Przede wszystkim, propagatorzy takiego planu mogą jedynie zaoferować koniec wolności. Poddaliby on nasz naród w zależność od rządów większości, nie rozumiejącego ideałów amerykańskich i nie mającego sympatii do nich. Jakakolwiek organizacja międzynarodowa warta papieru na którym spisano jej statut, powinna być oparta na poszanowaniu suwerenności narodów wszystkich krajów. Do pokoju należy dążyć, nie przez niszczenie i konsolidowanie narodów, lecz przez ustanowienie praw regulujących stosunki między nimi'.

Wyjątki te wskazują, że senator Taft przejrzał dzisiejszy mechanizm 'zwodzenia narodów'; wyjaśniają także dlaczego jego nazwisko stało się anatemą dla sił kontrolujących 'głosy w kluczowych stanach' i dlaczego nie pozwolono mu nawet ubiegać się o fotel prezydencki.

Uwaga Eisenhowera w czasie zdobywania wyborców, nominacji/wyborów oraz aklimatyzowania się w roli prezydenta, skupiała się głównie na 'kwesti żydowskiej'; sądząc po jego wypowiedziach i czynach służących zaspokojeniu jej ambicji mogłoby się zdawać, że został wybrany jedynie na prezydenta Żydów.

Zaraz po nominacji powiedział on prezesowi Zjednoczonej Synagogi w Ameryce, Mr. Maxwell Abbellowi: 'Naród Żydowski nie ma większego przyjaciela ode mnie' i dodał, iż on i jego bracia zostali wychowani przez Matkę 'na czytaniu Starego Testamentu' [pani Eisenhower była gorącą zwolenniczką sekty Świadców Jehowy] - 'wyrosłem w wierzeniu, że Żydzi są narodem wybranym i że oni dali naszej cywilizacji najwyższe normy etyczne i moralne' [wiele żydowskich dzienników - wrzesień 1952].

Następnie z okazji żydowskiego Nowego Roku [wrzesień 1952], obaj kandydaci wyrazili gorącą sympatię dla Żydów i Izraela. Podczas obchodów tego święta, 'wolne' Niemcy pod naciskiem Ameryki złożyły podpis pod dokumentem, zgadzającym się na wypłacenie 'odszkodowań' dla Izraela. A gdy w październiku rozpoczął się w Pradze proces oskarżonych o 'spisek syjonistyczny', Mr. Eisenhower wszczął kampanię pogroźek przeciw 'antysemityzmowi w Związku Sowieckim jak i krajach satelickich'.

Zarzut antysemityzmu służył w kampanii wyborczej za instrument zbierania głosów - wysunął go także, odchodzący prezydent Truman przeciwko Eisenhowerowi, który potem oświadczył słuchaczom iż insynuacja ta, odebrała mu [Eisenhowerowi] głos: 'zdławiła mnie; wam więc pozostawiam odpowiedź'. Rabin Hillel Silver z Cleveland [ten sam, który groził wojną Związkowi Sowieckiemu za 'antysemityzm'] zaproszony

został na tajne posiedzenie z Eisenhowerem, po którym oczyścił go z jakichkolwiek plam antysemityzmu [na Zjeździe Partii Republikańskiej który zatwierdził nominację Eisenhowera, rabin Silver wystąpił z modlitwą; a także po inauguracji, na jego prośbę zanosił modły o 'łaskę i natchnienie'...]. Wszystkich prześcignął jednak rzecznik rywalizującej partii, odchodzący wiceprezydent Alben Barkley. Nawiązując do jednej z wypowiedzi Mr Barkley'ego [Przewiduję dla Izraela świetlaną przyszłość ... stanowiącą wzór dla krajów Środkowego Wschodu']. Times magazyn skomentował: 'gwiazdą mówców był wiceprezydent Alben Barkley, który od lat dostaje 1,000 dolarów za każdy występ. Służy on za platformę reklamy obligacji izraelskich. Wielu Arabów sądzi, że w ten sposób powinno się wywierać wpływ na politykę Stanów Zjednoczonych na Środkowym Wschodzie; lecz w Ameryce niewielu jest wyborców arabskich'.

CDN

Douglas Reed - Kontrowersja Syjonu

Tłum. Krzysztof Edmund Wojciechowicz

www.controversyofzion.info/Controversybook_Polish/Controversybook_pol/Controversybook_pol_46.htmZa: <http://spiritolibero.neon24.pl/post/114258.wegry-1956-punkt-krytyczny>

GLOBALIZACJA I MILITARYZACJA: PRZYCZYNY WOJEN ŚWIATOWYCH PRZECIWKO LUDZKOŚCI

Poniższy tekst zaprezentowano na konferencji International Physicians for Prevention of Nuclear War - IPPNW [Międzynarodowi Lekarze za Prewencją Wojny Nuklearnej] w Delhi, 10.03.2008.

„Nie będzie pokoju. W każdej chwili do końca życia będą miały miejsce różne konflikty w mutujących się formach na całym świecie ... konflikty zdominują tytuły”. ‘Nieustanna wojna dla nieustannego pokoju’ ... Wolfowitz i Perle w preambule do ‘Projektu Nowego Amerykańskiego Stulecia’, w trudnych dniach 1992 r., kiedy obalono władzę Związku Radzieckiego. ‘Nowy Porządek Świata’ żąda kontroli i przejęcia ropy i zasobów mineralnych każdego kraju - siłą lub przez proxy rządy i kompradorskie elity, przebrane za ‘globalizację’, poprzedzone obalaniem wytypowanych rządów. Dlatego nowy projekt kolonialny jest bezprecedensowy na skalę historyczną w krajach i społeczeństwach.

Przywódca jednego z pierwszych ruchów założonych w celu zrozumienia tego zmilitaryzowanego NWO, subkomendant Marcos, przywódca ruchu Zapista w Meksyku, w odniesieniu do NAFTA [Północno-Amerykańskie Porozumienie Wolnego Handlu] zadeklarował że neoliberalna globalizacja była *„wojną światową rozpętaną przez potęgę finansową [oligarchów] przeciwko ludzkości”* i wyrażeniem kryzysu światowego kapitalizmu a nie jego sukcesem.

19 Listopada 2001 roku wiceprezydent USA Cheney powiedział, że *„nowa wojna może się nigdy nie skończyć. Przynajmniej za naszych czasów. Według mnie jest to nowa normalność”*.

NSSD z 1.03.2005 roku mówi *„Ameryka jest państwem na wojnie”*. We wrześniu 2005 roku Cheney znowu zapewnił, że wojna [z terrorem] może trwać całe dziesięciolecie, tak jak pokazują się okresowe zapewnienia odnośnie wojny i okupacji przez dziesięciolecie w Iraku i Afganistanie, planowanie ‘długiej wojny’, bałkanizacja nowego Bliskiego Wschodu by stworzyć najemne państwa, jak to miało miejsce w ZSRR, dostosowanie się Azji południowej albo jej podział na księstwa finansowe służące ‘centrum metropolitalnemu’ itd. w celu globalizacji czy globalnej stolicy finansowej by zintegrować wszystkie rynki [państwa narodowe mogą nadal istnieć jako wyniszczone jednostki zabezpieczające lokalne prawo i porządek w swoim społeczeństwie oraz przekazujące swoje nadwyżki budżetowe centrum. O tym mówi Porozumienie Waszyngtońskie. Rościło sobie przywództwo globalnej wolności, dobrobytu i wzrostu gospodarczego poprzez ‘deregulację, liberalizację i prywatyzację’]. *„Czy jest jakaś alternatywa dla grabieży ziemi? Czy jest alternatywa dla wojny? Czy jest alternatywa dla zniszczenia planety?”* [Wehrlof].

A w międzyczasie, militaryzacja przestrzeni, zbrojenie dna oceanów, a przede wszystkim nieograniczone użycie promieniowania broni nuklearnej w zubożałym uranie - i nie tylko mordowanie i skażanie nowotworem i białaczką, ale zatrucie powietrza, wody, flory i fauny oraz gotowość użycia broni chemicznej, bakteriologicznej i genetycznej, zniszczenie systemu wodnego i sanitarnego w Iraku, Afganistanie, Libii i Gazie są już widoczne. Żołnierz w mundurze stanowi tylko bardzo małą proporcję przypadkowych ofiar, które w większości są cywilne - kobiety, dzieci, mężczyźni - szkoły, szpitale, domy i miejsca pracy. W terminach procentowych, dodatkowe szkody, jak określa się ludzi, to 99% ofiar.

Dane statystyczne nie zawsze przekazują zadanych cierpień ludzkości. Ale I wojna światowa spowodowała ok. 17 milionów rannych i zgonów, II ok. 50 milionów zgonów a potem miliony zamordowane w Korei, Wietnamie, Kambodży, Kongo, Ruandzie i obecnie w Iraku, Afganistanie, Palestynie, Libanie, nadal trwająca wojna domowa w Kongo [5 mln], zbrodnie wojenne w Indonezji, Chile, Argentynie, Gwatemali, Nikaragui, Hondurasie i mnóstwie wojen wywołanych przez korporacje w różnych częściach świata, odnoszące skutki do tej pory.

Nawiasem mówiąc, gdy Madeline Albright, wówczas sekretarz stanu USA, poproszono o komentarz na nałożone sankcje na Irak, w wyniku 1991 r. wojny w Zatoce Perskiej, która spowodowała śmierć pół miliona Irakijczyków w tym i dzieci i „czy było warto”, ona słodko odpowiedziała: *„Myślę, że tak”*. To podsumowuje bezwzględną psychologię i politykę narzucaną wtedy historii współczesnej, jej polityki gospodarczej z militaryzacją w roli pomocnika.

Krótko mówiąc, globalizacja jest wielokierunkowym dążeniem do przejmowania i kontroli zasobów, poprzez kapitał finansowy i dominujące korporacje międzynarodowe, prowadzące do wojen o zasoby, a nie o terytorium, które jest przypadkowe, do tego stopnia, że kontrola terytorium jest niezbędna do zniewolenia społeczeństwa za jego zasoby. Jak to postępuje obecnie w bardzo szybkim tempie. Jakie są tego siły napędowe? Jak to jest zorganizowane? A kim są główni gracze? Dlaczego przyjęło to taką wszechobecną, brutalną formę? Jak to się układa historycznie? Dlaczego nie ma końca? Jakie dominują tu ideologie polityczne i ekonomiczne? Dokąd to zaprowadzi ludzkość i świat?

Neoliberalna globalizacja jest rodzajem totalitarnego neomerkantylizmu, w którym wszystkie zasoby, rynki, wszystkie pieniądze i instytucje finansowe, wszystkie zyski, wszystkie środki produkcji, wszystkie możliwości inwestycyjne i cała władza należą do korporacji. W NWO

demokracji nie ma, gdyż utrudnia działalność gospodarczą [Hardt - Negri - Chomsky i Werlhof]. Pojęcie narodu jako suwerennego ciała praktycznie zostało zniesione wraz z demokracją, z wyjątkiem formy manipulacji, odpowiednio smarowanej przez finansowanie korporacyjne bez czynnika tworzenia demokratycznej polityki, z narodem w jego centrum.

System ten ma poparcie korporacyjnych mediów, jego monopolu własności i sojuszu z tym, co zostało trafnie opisane jako „korporacje wojny” i ich kazirodczych stosunków z elitami władzy i establishmentami rządowymi, by pozwolić im nieograniczoną spekulację i grabieżcze działania. A odrzucono prawo międzynarodowe, Kartę ONZ, konwencje genewską i haską i przepisy prawne. Ponadto wojsko jest praktycznie rozmieszczone do dyspozycji sal konferencyjnych finansowych elit, aby zmaksymalizować zniszczenie w najszybszym czasie, bez przywiązywania wagi do strat w ofiarach cywilnych, własności, oraz infrastruktury, zakamuflowane w niektórych przypadkach jako tzw. „interwencja humanitarna” pod auspicjami ONZ.

Podajmy tylko jeden przykład, NBC, amerykańska sieć TV, jest filią General Electric, producenta F-16, B-2, Apache, czołgów Abrams, silników lotniczych A-10 itd. Murdoch - imperium baron mediów jest zawsze w czołówce walących w wojenne bębny przez korporacyjne media pomagające wojnie i podżegające do sekciarskich sporów.

Epoka kolonizacji jest pełna okrucieństwa łupów, ludobójstwa, wywołanego przez człowieka głodu, grabieży, rabunku, oszustw i intymnego partnerstwa między przedsiębiorstwami handlowymi i wojskami kolonialnymi. W ostatnich czasach w ubiegłym wieku, ropa była powodem wielkich przedsięwzięć kolonialnych europejskich, angielsko-amerykańskich, niemieckich i japońskich wojen agresji i prekursorem polityki ropy w NWO [z zasłoną dymną, ażeby zrobić świat bezpiecznym dla wolności i demokracji].

Współczesne wojny zniszczyły całe społeczeństwa, gdzie nie można zobaczyć demokracji lecz zwłoki ofiar niektórych z najbardziej zaawansowanych technologicznie broni znanych ludzkości. Ta broń, zwiększa skalę i ogromu tego procesu - „zbiorowego zabijania”.

W Afryce - Angola i Kongo w latach 1960 i 1970 są najlepszym przykładem „wojen domowych” i ludobójstwa wspieranego przez korporacje międzynarodowe ropy i górnictwa. Głodni, bez ubrania mężczyźni, kobiety i dzieci, żyją i śpią w wilgoci i zimnie, na szczycie wzgórz i dżungli, poniżej których leżą diamenty, kamienie szlachetne i surowce strategiczne, niezbędne do arsenału, który zabija ludzi na całym świecie.

Czy możliwa jest koegzystencja między ludzkością i tą kulturą wojskowego przejmowania?

Neoliberalna globalizacja jest równoznaczna z podporządkowaniem polityki i podejmowaniem decyzji z panowaniem korporacji. „Wolność w gospodarce oznacza wolność dla korporacji”.

Jest podstawowe twierdzenie, że wszystkie narody muszą przestrzegać dyktatów światowych „wolnych rynków”, co oznacza dyktat głównych korporacji finansowych, ropy i broni, i istnieje zagrożenie akcji militarnej, gdyby uznano, że jakiś kraj zboczył z obranej przez światową „elitę” drogi.

To korporacje, a nie „rynek” determinuje obecne zasady handlu, cen i regulacji prawnych.

Niedawne przejście z dóbr konsumpcyjnych na uzbrojenie jest szczególnie niepokojące [Chossudovsky 2003] z nowymi formami „twierdz” [ang. enclosures] powstających z prywatyzacji przemysłu państwowego, oraz „wspólnych”, wolnych i dostępnych dla ludzkości jako całości jak woda, lasy, regiony różnorodności biologicznej lub zainteresowania geograficznego jak trasy rurociągu, oceany itp. są teraz częścią nowych twierdz prywatyzacji z groźbą kontroli militarnej nad dziedzictwem całej ludzkości.

To korporacje dyktują politykę i według nich nie ma miejsca na konwenanse demokratyczne: 'res publica zmienia się w res privata'. A ci, którzy stają im na drodze lub kwestionują ich „prawa” są szykanowani i w coraz większym stopniu określani jako „terroryści”.

Amerykański prezydent zadeklarował możliwość „wyprzedzających ataków nuklearnych” gdyby USA podjęły taką decyzję. Obecna doktryna USA dotycząca broni jądrowej z roku 2007, upoważnia Dowódców Teatru do wykorzystania jej na określone cele. Także w odwecie za broń wojskową, biologiczną, chemiczną ... lub w przypadku zaskakujących operacji wojskowych [przeciwko siłom USA] o niesprecyzowanym charakterze. Mini bomby jądrowe [do 6 razy większe od bomby użytej w Hiroszimie] opisywane są jako artyleria konwencjonalna.

Neoliberalizm i wojna to dwie strony tego samego medalu. Wojna jest nie tylko dobra dla gospodarki, ale jest rzeczywiście jej siłą napędową: kontynuacja gospodarki w inny sposób. „Wojna i gospodarki stają się niemal nie do odróżnienia [Werlhof 2005]”. Wojny w Zatoce i konflikty w Afryce począwszy od Kongo, Angoli, Czadu, Ruandy i groźby wobec Sudanu, Somalii i Iranu są tego wyraźnymi przykładami. Militarizm po raz kolejny pojawia się jako „wykonawca akumulacji kapitału” [Luksemburg 1970] - potencjalnie wszędzie i na stałe.

Kilka przykładów na to, do czego doprowadziła globalizacja w różnych przejawach w niegdysiejszym ZSRR, Jugosławii i teraz Iraku.

W Związku Radzieckim, pierwszy sekretarz KPZR zdradził, pomimo przeważającej większości głosów w referendum za Związkiem - treść listu podpisanego przez marszałka SF Akhromeyeva, szefa Sztabu Generalnego i 200 generałów i admirałów, wszystkich deputowanych do Dumy, radzieckiego parlamentu, sprzeciwiających się decyzji Gorbaczowa, i porównujących jego działanie za rzecz gorszą od hitlerowskiej inwazji, której nie udało się zniszczyć Związku Radzieckiego. W puczu wspieranym przez Zachód i jego maszynę propagandową, bez precedensu w historii, ZSRR skapitulował politycznie a Jelcyn - rozpoczął demontaż instytucji, zakładów, fabryk na rzecz oligarchów, którzy po prostu przywłaszczyli sobie państwowe mienie, sprzedali go za bezcen i wyprali biliony dolarów w amerykańskich bankach, zgodnie z radami od „specjalistów” finansowych jak Jeffrey Sachs, Strobe Talbot; reszta jest już historią. - Naród i państwo rzucone na kolana przez swoich sprzedających przywódców.

Jugosławię zbalkanizowano przy pomocy kilku dobrze zaplanowanych, neoliberalnych mechanizmów i sposobów. Alienacja federalnych składników poprzez zatrzymanie federalnych dotacji, uznanie Chorwacji przez Niemcy, prywatyzacja przemysłu prowadząca do 50 proc. bezrobocia, prywatyzacja Banku Centralnego i nominacja obcego na gubernatora, naciski pierwszych obciążeń od dochodów do Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego, zniesienie kontroli cen żywności i innych podstawowych produktów, co było przyczyną szalejącej spekulacji i inflacji ... rozbięcie kiedyś szczęśliwej, spokojnej, i ogólnie zamożnej Jugosławii której nie mogły pokonać faszystowskie siły w Wielkiej Wojnie. Historia reszty Europy Wschodniej i Bałkanów jest podobna. Ich odbudowa jest teraz wyłącznie w rękach zachodnich korporacji.

Obecnie, pomimo najlepszych wysiłków korporacyjnych mediów, kłamstwa wykorzystywane jako preteksty do inwazji i okupacji Afganistanu i Iraku, są powszechnie znane. Propaganda demonizowania Iranu legła w gruzach po opublikowaniu raportów amerykańskiego wywiadu z 2007 r., ujawnionych przez jego własną społeczność, chociaż analitycy nadal twierdzą, że Iran ma program budowy broni jądrowej co mogłoby posłużyć jako pretekst do interwencji wojskowej.

Wszystkie argumenty przytoczone w Radzie Bezpieczeństwa ONZ i społeczności międzynarodowej przez USA na każdym szczeblu okazały się być wyprodukowane, co potwierdziło ujawnione z Downing Street uzasadnienie - w Nigrze oszustwo na uranie, rurach aluminiowych, nieistnienie mobilnych magazynów z bronią masowego rażenia i tak dalej.

Wielkie firmy zajmujące się ropą, poprzez swoich przedstawicieli na najwyższych szczeblach rządowych w Waszyngtonie - wyrazili chęć kontroli kurków ropy naftowej, w celu, nie tylko kontroli i dominacji głównych konsumentów ropy naftowej - Japonii, Chin, Indii, Europy, bardzo wrażliwego geopolitycznie regionu, lecz także przywłaszczenia sobie petrodolarów [Irak przeszedł na euro w październiku 2002 r.] krajów OPEC, w zamian - za bezużyteczny import broni i ochronę bezpieczeństwa dla raczej niepopularnych rządów.

Syjonistyczny wpływ na politykę zagraniczną USA przez Big Business, banki, firmy inwestycyjne, finansowych oligarchów i media, Wall Street i londyńskie City, jest szczegółowo udokumentowany. W rzeczywistości jest tak że zasada „drzwi obrotowych” pomiędzy kierownictwem korporacji i bankami na Wall Street, Białym Domem, Pentagonem, Skarbem, Fed, Departamentem Stanu - bardzo ułatwia planowanie, koordynację i ciągłość polityki - jaką wypracowano przez grupę Bilderberg, Komisję Trójstronną, Radę Stosunków Międzynarodowych, konglomeraty, co generalnie poparte zostało w Davos na Światowym Forum Ekonomicznym, z definicji sojusz wielkiego biznesu i establishmentów politycznych.

To nie Pentagon, ale sale konferencyjne Wall Street wybierają cele. Prezydent Eisenhower nazwał to Military-Industrial Complex [Kompleksem Militarno-Przemysłowym]. Można do tego dodać głównych w dziedzinie energii-ropy.

Jest napisane, że plan celów broni jądrowej przygotowali wspólnie biznesmeni i wojskowi w bazie lotniczej Offut w Nebrasce w 2002 r. Halliburton i jego spółka zależna KBR wygrały warte setki miliardów pojedyncze kontrakty sprzedaży w Iraku i wypompały niezmierną ilość irackiej ropy. Może były jakieś małe szumy ze strony GAO - ot, to wszystko! Plan „rekonstrukcji” krajów docelowych, jest opracowywany zwykle - przed planem „zniszczenia” w salach konferencyjnych! Bank Centralny w Bagdadzie [Irak], prowadzony jest przez Morgan Stanley w naturalnej kolejności do wielkiej uzurpacji irackich aktywów w całości, poczynając od Ministerstwa Ropy i rezerw ropy naftowej i pół, przez 100 rozkazów Bremmera bezprecedensowych w historii, w otwartym sprzeciwie wobec konwencji haskiej ... wszystko dla „globalizacji”, magicznego słowa na projekt kolonialny XXI wieku.

Lockheed Martin, Halliburton, Bechtel, Aegis, BKSH, Bearing Pony, Custer Battles, Loral Satellite, Qualcomm, CACI, Titan i inni to beneficjenci wojny i okupacji w Iraku, tak jak byli ich aranżerami z CNN, Fox, NBC [GE], Murdochem i BBC w pierwszej kolejności. Ceny ich akcji potroiły się w każdej fazie wojny. Nawet irackie media są zarządzane przez byłego dyrektora Głosu Ameryki.

Architektura i charakterystyka globalizacji

1. Wdrożenie programu neoliberalizmu - odbywa się poprzez terapię szokową, programy dostosowania strukturalnego i konsensus waszyngtoński. Spekulacyjny kapitał finansowy, który leży u podstaw w obecnej fazie „finansjalizacji” kapitalizmu, wymaga nieskończonego zastrzyku gotówki, która wymaga zwiększonego wyzysku, a tym samym większej nierówności. Przemoc bardzo często jest uznawana za rozwiązanie wszystkich problemów w celu kontrolowania społeczeństwa, nawet kiedy polityka ekonomiczna wpływa na szersze grupy obywateli.

2. Usuwanie kluczowego personelu w państwowych instytucjach.

3. Sankcje lub groźby sankcji kiedy konieczne, w celu osłabienia naznaczonego kraju przed dokonaniem ataku z uprzedzeniem kilku miesięcy lub lat.

4. Deregulacja gospodarki i demontaż sektora publicznego jako części pakietu Reform lub ‘Deform’.

5. Wywieranie wpływu, kontrola i przejmowanie instytucji finansowych a następnie banków, ubezpieczeń i nieruchomości [FIRE].

6. Przejmowanie mediów drogą FDI [bezpośrednie inwestycje zagraniczne].

7. Mit wolnego handlu.

8. Kontrola żywności, nasion, ziemi, rolnictwa kontraktowego, przyszłej wymiany, farmaceutyków poprzez nową ustawę patentową, IPR, kradzież aktywów genetycznych i różnorodności biologicznej.

9. Rozszerzenie prawa prokorporacyjnego i umów handlowych pod pretekstem modernizacji prawa i ram prawnych.

10. Stopniowe niszczenie środowiska i ekologii.

11. Niezrównoważona konsumpcja, wywołująca konflikty wewnętrzne i zewnętrzne lub konkurencję prowadzącą do wojen.

12. Uciekanie się do terroryzmu państwowego jednocześnie kłamiąc o wymyślonych indywidualnych aktach terroryzmu z wykorzystaniem spektrum instrumentów od sił specjalnych do bombardowania cywilnych siedlisk, tortury, wyjaśnianie, wykorzystywanie propagandy „wojny z terroryzmem” jako przykrywkę dla interwencji zbrojnej do inwazji, przejmowanie i zagraniczna kontrola zasobów krajowych. Korporacyjne zobowiązanie do broni w czasie wojny gospodarczej jest całkowite gdzie 85% produkcji jest finansowane przez wojsko, jak mówi JK Galbraith w swojej książce The Economy of Innocent Fraud: Truth of our Times [Ekonomia niewinnego oszustwa finansowego: prawda naszych czasów].

13. Egzekwowanie zasad WTO [Światowa Organizacja Handlu], określanego też jako „konstytucji gospodarczej” świata, której celem jest stopniowe zniszczenie prawomocnego i demokratycznie zatwierdzonego państwa i praw ludzi i ich prerogatyw. „Davos Project 2020” kształtuje mapę drogową dla „przyszłości globalnej” obsadzonej przez osoby wyznaczone przez coraz powszechniejsze ponadnarodowe korporacje których ideologia jest pod wpływem credo ‘końca historii’. MFW, BŚ i ŚOH [Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy i Światowa Organizacja Handlu] - stanowią „odrębne ponadnarodowe państwo”. Zasady tych instytucji są stosowane asymetrycznie - najmniej kiedy

przepisy te zakłócają globalny kapitał finansowy, a najbardziej w przypadku gdy popierają wykorzystywanie już podupadłych. Skierowane na militarną kontrolę planety, poprzez wielowymiarową i permanentną wojnę północy z południem.

14. Współczesny etos ustanowienia hegemonii charakteryzuje się wojskowym keynesizmem/kinsizmem - czyli „długą wojną” i okupacją Afganistanu, Iraku i zagrażającymi wojnami na Bliskim Wschodzie w celu zwiększenia rocznych całkowitych wydatków wojskowych ponad 1 biliona USD w USA, rozwoju globalnych baz wojskowych do ponad 700 i wzrost produkcji bardzo kosztownego uzbrojenia i amunicji, ich nieustanny eksport za „weralną” pomoc rozwojową w G-8 i innych zwoływanych przez ONZ konferencji, pomijających założycielskie cele Karty ONZ „pokoju i bezpieczeństwa”.

15. „Bardziej podstawowym problemem jest konieczność ochrony wyprzedzającego roszczenia Zachodu do nadwyżek finansowych świata arabskiego i ropy naftowej. Jest to istotne dla gwarantowania ich stabilności politycznej, która obecnie jest nieodwracalna i wyraźnie spada” [Sukumar Muralidharan w EPW, marzec 1991].

16. „Globalizacja, to prywatyzacja świata”, jak pisze William Blum w The Preemptive ‘First strike option’ [Wyprzedzająca ‘opcja pierwszego uderzenia’], jest uzupełniająca w stosunku do idei i jest tematem dyskusji konferencji NATO w Bukareszcie w kwietniu 2008 roku.

Dowódca promu, który okrążył ziemię w 2005 r., zadzwoniła i powiedziała „plonie centrum Afryki”. Miała na myśli Kongo w którym znajdował się wielki las deszczowy kontynentu. Musiał zniknąć by korporacje uzyskały swobodny dostęp do zasobów naturalnych Konga i są przyczyną wojen w tym regionie. W końcu potrzebne są diamenty, kamienie szlachetne i surowce strategiczne dla egzotycznej broni dziś i jutro. Brazylia przeszła taką samą politykę w odniesieniu do wielkiego basenu Amazonki.

Henry C.K.Liu, nowojorski bankier inwestycyjny, który wiele pisze dla Asia Times, zauważa, że „Dla rozwijających się gospodarek z deficytem handlowym neoliberalny handel światowy sprawia że staromodny XIX-wieczny imperializm wygląda łagodne...” [z jego grabieżczymi wojnami, oszustwami i łupami wygląda jak piknik]. Kiedy potęga gospodarcza jest wystarczająco wielka, jak we współczesnym zglobalizowanym systemie tworzącym bezprecedensowe i przyspieszone nierówności, staje się z natury władzą polityczną. Władza polityczna wielkiego biznesu, zmniejszyła demokrację i doprowadziła do ustanowienia rządów oligarchii.

Militaryzacja państwa i społeczeństwa jest naturalnym rezultatem władzy oligarchii, skoncentrowanym na „fundamentalizmie rynkowym”, którego skutki są zbyt widoczne na całym świecie a nawet w centrum lub metropolitalnym centrum.

Thomas Friedman z New York Times, jeden z propagandystów tej polityki antyludzkiej podsumował to graficznie nie pozostawiając nic wyobraźni, „Ukryta ręka rynku nigdy nie będzie działać bez ukrytej pięści... MacDonald nie może rozwijać się bez McDonnell Douglasa” [producent F-15].

Polityka globalizacji w akcji

Nihilizm neoliberalnej globalizacji jest widoczny. Cały prawdziwy świat ma być przekształcony na pieniądź i transakcje spekulacyjne poprzez stworzone stosy papierowego pieniądza, niszczące dobro i rozwój człowieka [Werlhof]. Ograniczenia materialne takiej polityki stają się wyraźniejsze z dnia na dzień: upadek globalny, ekologiczny, gospodarczy, monetarny i społeczno-polityczny [Diamond 2005 r.]. Jak inaczej można zrozumieć ten fakt że w czasach kiedy cywilizacja osiągnęła swój rzekomy szczyt, człowiek co sekundę umiera z głodu... [Ziegler]? Oryginalne bogactwa „matki ziemi”, obecnie stają się jałowym pustkowiem.

Od lat 1980-tych, to przede wszystkim Programy Dostosowania Strukturalnego [SAP] Banku Światowego, MFW, które działają jak egzekutorzy neoliberalizmu. Gdy w 1995 roku powstała ŚOH w miejsce GATT, zawarto kilka umów, które są wprowadzone w życie: Porozumienie Wielostronne w/z Inwestycji, Układ w/s Handlu Usługami [GATS], porozumienia w/s aspektów handlowych Praw Własności Intelktualnej [doprowadziły do zrzeczenia się przez Indie Prawa Patentowego] i Porozumienia w/s Rolnictwa, które teraz uzupełniono Porozumieniem w/s Dostępu do Rynku Pozarolniczego [NAMA]. Wszystkie te umowy ułatwiają korporacjom funkcjonowanie oraz całkowitą liberalizację wszystkich działań korporacyjnych. Nigdy wcześniej, nawet w czasach kolonializmu, z tych którzy byli u władzy nie „zdzjęto” wszelkiej odpowiedzialności za swoje działania [nie ma się co dziwić że negocjacje MAI trzymano w tajemnicy przez lata chociaż Związki Zawodowe UE wiedziały o tym gdyż były częścią TUAC i brały udział w konferencjach OECD w Paryżu]. Negocjacje GATS były również trzymane w tajemnicy od późnych lat 1990-tych. To, że wrażliwe dziedziny takie jak edukacja, zdrowie czy służby wodne są z nich wyłączone, jest kłamstwem. Nawet elementy - powietrze, woda, ziemia, ogień [energia] są coraz bardziej uważane za towary [za które można będzie w przyszłości wyznaczać podatek]. Usługi finansowe, ubezpieczenia i nieruchomości [Insurance and Real Estate [FIRE], Financial Services] są narzędziami do otwierania łona. Geny roślinne, zwierzęce, nawet ludzkie są czasem kradzione - i robi się z nich czyjaś „własność” i to prawna. Vandana Shiva nazywa ten proces ‘handlem naszym życiem’, w Korei Południowej „ŚOH zabija farmerów” ... co stało się popularnym sloganem.

Ponadnarodowe korporacje agrobiznesu nawet teraz dyskutują ogólny zakaz „tradycyjnych” metod upraw roślin. Irackich rolników zmuszono do palenia nasion i w zamian stosowania „nasion terminatora” - tu w Mezopotamii, „kolebce rolnictwa” ... „Pszenica staje się bronią” [Krieg 1980]. W Indiach również powtarza się model Iraku, tylko w wolniejszym tempie dusi się na śmierć naszych rolników. W świat wkracza nowa niepłodność zamiast nowego tworzenia ... konsekwencją jest sztucznie stworzona śmierć, i bez życia potem. I nikt nie wie, narazie, jak temu zapobiec [Werlhof 2006]. Pośród najbardziej groteskowych przykładów jest idea dystrybucji antykonceptyjnej GMO kukurydzy stworzonej przez firmę Syngenta działającej w Szwajcarii, w regionach cierpiących na tzw. przeludnienie [Reiter 2005]. Karmione nią niemieckie krowy zdychały z powodu różnych chorób krążenia. A rzucając subsydiowaną GMO żywność na rynki południa zagraża przetrwaniu 3 mld drobnych farmerów, połowa populacji świata!

Obecnie prawa korporacji są lepiej chronione przez system sądowy we wszystkich krajach ... możemy nawet powiedzieć - że „prawa człowieka” odnoszą się tylko do korporacji. Neoliberalna globalizacja to świadoma zdrada interesów 99% ludzi na tej planecie. Ile ludzkich żyć, poświęca się tej globalizacji? Niektórzy szacują, że liczba już idzie w setki milionów.

W pierwszym projekcie Traktatu Konstytucyjnego UE, odrzuconego w referendum, było zaangażowanie w uzbrojenie i operacje wojskowe UE [Oberansmayer 2004]. Projekt konstytucji UE obiecywał stać się częścią wysiłków na rzecz zapewnienia pokoju i odnosi się do działań

wojennych jako „interwencji humanitarnej”, ewentualnie jako „aktów obrony”, np. wojna NATO przeciwko Jugosławii* i Afganistanowi i teraz w Afryce [tam gdzie jest ropa lub surowce strategiczne], wraz z dowództwem Sił Afryki USA. Po raz kolejny neoliberalna globalizacja i militarizm są jako bliźnięta syjamskie... Wszystko to, w tle rozmieszczania broni jądrowej w Europie [Galtung 1993, Oberansmayer 2004]. UE ma świadomość zbliżającego się problemu niedoboru wody i energii w Europie południowej. Na Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa [Monachium] w 2005 r. już omawiano scenariusze buntów biednych ludzi.

Harold Pinter w swoim przemówieniu akceptującym Nagrodę Nobla wyartykułował tak obrazowo, jak może tylko pisarz. „To znaczy wy infekujecie serce kraju, że wy tworzycie złośliwy guz i patrzycie jak rozwija się gangrena... Kiedy społeczeństwo podbija się lub zabija na śmierć ... wojsko i wielkie korporacje siedzą wygodnie u władzy - wy stajecie przed kamerami i mówicie, że zwyciężyła demokracja.”

Czy los się odwróci?

Serie ruchów społecznych, czy to przeciwko rozmowom ŚOH w Seattle, Cancun, Honh Kongu - żywności GMO, prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, SEZ, prywatyzacji wody [Vandana Shiva mówi „odmawianie ludziom prawa człowieka do wody to nie rozwój - to ludobójstwo”], bezrobociu, prawom leśnym i wypędzaniu z regionów o bogatych zasobach mineralnych, przeciwko wojnie w Iraku i rodowitym mieszkańcom - w dużej mierze spontaniczne, określono jako pojawienie się 'drugiego super mocarstwa'.

Obecna rewolta wylaniająca się przeciwko neoliberalizmowi na całym terenie, pod przywództwem syryjskiego, irackiego, palestyńskiego, afgańskiego i libańskiego oporu narodowego, zapewne spotka się ze wzrastającymi interwencjami z „imperialnego centrum Systemu” - złego i niszczącego systemu który kaleczy, uciska i hańbi tych, którzy w nim żyją i który zagraża i dokonuje dewastacji i przynosi śmierć milionów istnień ludzkich na świecie, zawstydzając epokę oświecenia w imię wolności i demokracji. Ale wybór by nie stawiać oporu nie jest żadnym wyborem, a opór narodowy wygrywał na przestrzeni dziejów, i tym razem nie będzie inaczej!

„Czego naprawdę potrzebujemy, oczywiście jest niczym innym niż inna cywilizacja. Sama inna gospodarka czy inne społeczeństwo czy kultura nie wystarczą... Potrzebujemy cywilizacji która jest dokładnie odwrotna. Zostaną nam szkody które wyrządziły krzywdę ziemi, i to wszystko stało się w ciągu nanosekundy historii ziemi” [Werthof].

Podsumowując, potęga wojskowa bez względu jak silna, nigdy nie może podbić pragnienia ludzi do wolności, miłości do pokoju, jak w naszych już czasach pokazała historia po II wojnie światowej, choć przysporzyła tak wielkie cierpienia, i nadal będzie przysparzać przez dłuższy czas.

Skoro neoliberalna globalizacja jest na drodze do samozniszczenia i jej system finansowy idący w kierunku przepaści, to co hamuje jej śmierć? Odpowiedź: elity „rządzące” wielu krajów, a wśród nich oligarchie petrodolarowe w zмовie z sojuszami wojskowymi którzy zdradzili i nadal zdradzają interesy swoich narodów. Ponieważ ono skazuje całą ludzkość, to jednak musi być pokonane poprzez zjednoczoną ludzkość drogą różnych strategii.

Należy pamiętać w czasach takich jak te, że kiedy słowa „wolność i demokracja” są głoszone przez tych, którzy zniewolili nawet swoje własne społeczeństwa, mądre słowa Mahatmy Gandhiego - „Wolność i demokracja stają się skalane kiedy ręce są zabarwione na czerwono niewinną krwią”.

Admiral Vishnu Bhagwat - były szef Sił Morskich, Indie.

*NATO - początkowo liczyło 15, teraz ma dodatkowych 26 członków oraz 23 „kraje partnerskie” - „Partnerstwo dla Pokoju”. Jest w sojuszu z Istambulską Inicjatywą Współpracy, Dialogiem Śródziemnomorskim i GCC, wszystkie ułatwiające interwencje, poza Radą Bezpieczeństwa ONZ, rzekomo, by chronić ludzkie życie.

Globalization and Militarization: The Root Causes of the Worldwide War against Humanity - Admiral Vishnu Bhagwat

<http://www.globalresearch.ca/index.php?context=va&aid=21543>

Global Research, tłumaczenie Ola Gordon

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/globalizacja-militaryzacja-przyczyny-wojny-swiatowej-przeciwko-ludzkości-2014-09>